

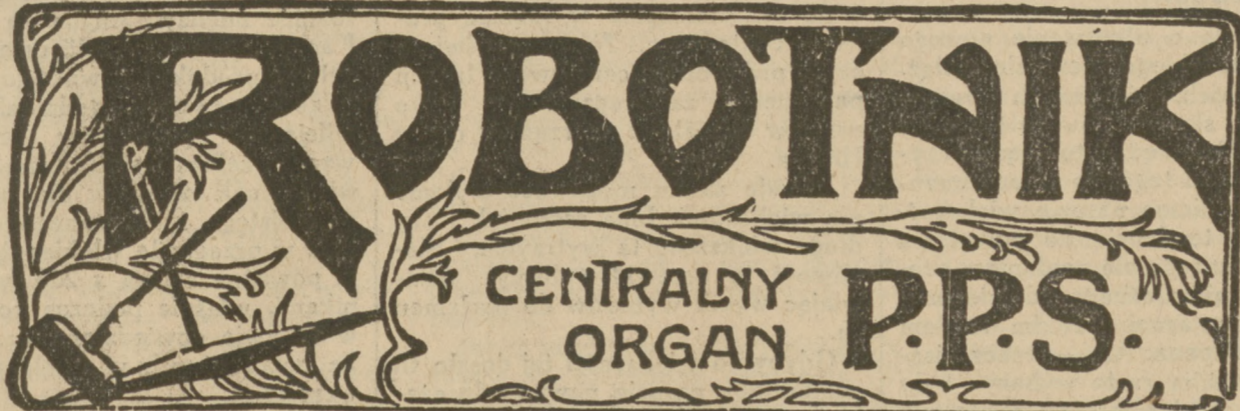
Po konfiskacie nakład drugi
Na str. 5 Były szpieg sekretarzem gminy

CZ. NR. 276 (5069)

WARSZAWA, NIEDZIELA 14 SIERPNI 1932 r.

Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIĄŃSKI



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy w soboty do 3 p.p.

Kasa czynna od 12 do 2-el.

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Hitler odrzucił tekę wicekanclerza Rzeszy i premiera Prus

Berlin, 13 sierpnia. (PAT.). Biuro Conti komunikuje: Ze strony urzęduwej potwierdzają, że Hitler dziś po wizycie u kanclerza Papena, przyjęty zostanie przez prezydenta Rzeszy. Rozmowy te odbędą się w godzinach południowych.

Berlin, 13 sierpnia. (PAT.). Dzisiaj rano Hitler przybył do Berlina samolotem z Monachjum i odbył w ciągu

przedpołudnia konferencję z ministrem Reichswehry, gen. Schleicherem.

O godz. 12-tej w południe Hitler przyjęty został przez kanclerza Papena, który zgodnie z życzeniem prezydenta Rzeszy, zaproponował przywódce narodowych socjalistów objęcie stanowiska wice-kanclerza w połączeniu z teką premiera rządu pruskiego.

Propozycję tę Hitler odrzucił. Wobec tego rokowania uważać należy za rozbite.

W otoczeniu prezydenta Rzeszy podkreślano z naciskiem, że Hindenburg sprzeciwia się powierzeniu Hitlerowi stanowiska kanclerza, ponieważ uważa gabinet z przywódcą narodowych socjalistów na czele za rząd partyjny.

Bilans Banku Polskiego

(PAT) Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę sierpnia wykazuje zapas złota 475 milj. 614 tys. zł. t. j. o 4 milj. 462 tys. zł. mniej, niż w poprzedniej dekadzie, natomiast pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 5 milj. 35 tys. zł. do sumy 45 milj. 225 tys. zł., niezaliczone do pokrycia zmalały o 3 milj. 376 tys. zł. do sumy 101 milj. 634 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 23 milj. 216 tys. zł. i wynosi 659 milj. 95 tys. zł. stan pożyczek zastawowych wzrósł o 974 tys. zł.

do kwoty 121 milj. 674 tys. zł. Inne aktywa wynoszą kwotę 134 milj. 806 tys. zł., t. j. o 9 milj. 530 tys. zł. mniejszą niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 7 milj. 977

Dwie bomby w Dreźnie

Ubiegłej nocy rzucono w Dreźnie bombę na dom, mieszczący biura partii komunistycznej. W tym samym czasie wybuchła również bomba przed jednym z domów, sąsiadujących z tem biurem. Wybuchy wyrządziły znaczne szkody. Odłamki bomby zraniły ciężko 1 osobę.

28.000 ofiar powodzi

Z Mukdenu donoszą, że katastrofa powodzi w Mandżurji pociągnęła za sobą dotychczas około 28.000 ofiar w ludziach. Poza tem szaleje epidemia cholery. Akcja ratownicza napotyka wielkie trudności wobec przerwania większości linii kolejowych.

tys. zł. (163 milj. 304 tys. zł.) Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 20 milj. 846 tys. zł. (1.068 milj. 324 tys. zł.)

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 38,62 proc. (8,62 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo - walutowe 42,29 proc. (2,29 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 44,52 proc.

Stopa dyskontowa Banku 7 i pół proc., lombardowa 8 i pół proc.

„Republika cywilna“ w Chili

Okolo 400 studentów zajęło gmach uniwersytecki w Santjago i ogłosiło wprowadzenie „Republiki Cywilnej“.

Policja otoczyła gmach uniwersytecki. W czasie starcia jeden oficer policji został zabity.

Konferencja kierowników Org. Młodz. T. U. R.

Dzisiaj i jutro odbywać się będzie w Sulejowie (koło Piotrkowa Trybunalskiego) ogólnokrajowa konferencja kierowników Org. Młodz. TUR. z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Organizacja kół zawodowych (ref. tow. Pragierowa),
- 2) praca na wsi (ref. tow. Niemyski),
- 3) praca w organizacjach miejscowych (ref. tow. Dubois),
- 4) pismo organizacji (ref. tow. Garlicki).

Uczestnicy konferencji zgłoszą się po przybyciu do Piotrkowa do lokalu Org. Mł. TUR. w Piotrkowie, ul. Piłsudskiego 64, skąd udadzą się do Sulejowa.

Początek konferencji o g. 10 rapo.

Statut Banku Polskiego bez zmian

Od szeregu dni utrzymuje się w prasie uporczywa pogłoska, odnosząca się do sprawy pokrycia złotego i polityki emisyjnej Banku Polskiego. Ostatnio „Prawda“ łódzka, a za nią pisma warszawskie doniosły, że w łonie Rządu rozważany jest projekt zmiany statutu Banku Polskiego, w szczególności zaś o-bowiązujących obecnie przepisów o kruszcowym pokryciu złotego.

Na zapytanie Agencji Press oświadczono kategorycznie ze strony miarodajnej, że absolutnie żadne projekty zmiany statutu Banku Polskiego nie były i nie są w łonie rządu rozważane.

MAŁY FELJETON

Ku-Klux-Klan

We wczorajszym piśmie czytaliśmy o tem, że doniedawna potężna i groźna, nawpół tajna i nawpół jawna organizacja Ku-Klux-Klan kończy się.

Ku-Klux-Klan liczył 9 milionów członków, z których żaden nie potrafiłby odpowiedzieć na pytanie, jaki jest cel lub jakie są cele tej organizacji.

Ku-Klux-Klan miał, a może ma jeszcze swoje dzienniki, w których rozmaici „publicyści“ uzasadniali „ideologię“ Ku-Klux-Klanu.

Członkowie tej majli, przyodziani w średniowieczne płaszczki ze stożkowatymi kapturami na głowach i z zasłonami na twarzach odbywali tłumnie procesje. To była robota nawpół jawna, która w Ameryce, gdzie sekt jest bez liku, nikogo nie dziwiła. Skrycie zaś mordowali swoich przeciwników, czyniąc to tak zrećznie, że sprawcy nigdy nie zostali wykryci, jakkolwiek wszyscy wiedzieli, czyja to „robota“.

Wytypic katolików, żydów i murzynów — oto hasło Ku-Klux-Klanu. Czy to było celem tej bandy? Nie, to był tylko środek, prowadzący do celu. Ale przypuśćmy na chwilę, że pewnej nocy udało się Ku-Klux-Klanowi urządzić noc św. Bartłomieja i powyrzasać wszystkich katolików, powyrzasać wszystkich żydów i potopić wszystkich murzynów. Co potem? Na to pytanie żaden z pośród tych 9 milionów nie mógł dać jasnej odpowiedzi, a przyparty do muru zastanawiał się wiarą w genjusz meza opatrnościowego i wodza Ku-Klux-Klanu — Clarke'a.

„On“ wszystko wie, „on“ wszystko rozumie, „on“ wszystko przewiduje, a my w niego ślepo wierzymy. „Jego“ słowo jest dla nas święte, „jego“ wola rozstrzyga. On i on i nic oraz nikt pozatem.

I otóż naraz przychodzi lekarz i po zbadaniu „jego“ orzeka, że „on“ ma fiola. Drugi lekarz potwierdza „agnozę“ pierwszego. Trzeci zgadza się z drugim.

„On“ genjusz, wódz, meza opatrnościowy zostaje umieszczony w amerykańskich Tworkach, a Ku-Klux-Klan sypie się, leci, rozpada i pozostaje po nim mokre miejsce i przykry odor.

Tak już jest w Ameryce.

Serja odsłoneń i otwarć...

W Otwocku odbyło się w sobotę odsłonięcie pomnika marsz. Piłsudskiego. Było dużo dygnitarzy, mów holdowniczych i t. d.

Pomnik kosztował przeszło 15.000 zł. z których 2700 zł. dano z funduszy miejskich.

Po odsłonięciu pomnika ma nastąpić otwarcie kasyna gry, potem otwarcie szosy Warszawa — Otwock, która chociaż jeszcze nie otworzona jest już zepsuta na odcinkach, czekających od 2 lat na otwarcie.

ZYGMUNT ZAREMBA.

Zagadnienia fikcyjne

NIENASYCONY POTWÓR. — PÓWIEŚĆ O DWÓCH MIASTACH. — ODWIECZNY SZANTAŻ.

Wojna była katastrofą, w której zginęło nietylko parę milionów istnień ludzkich. W zawierusze tej zapadła się gdzieś stare poczciwe państwo. Tak przynajmniej może się zdawać czytelnikowi bogatej literatury polityczno - gospodarczej naszego czasu.

Państwo współczesne zostało okrzyknięte za coś w rodzaju potwora, pochłaniającego wszystko i rozpościerającego wszędzie drapieżne łapy. Czyż nie jest tak istotnie.

W ciągu lat wojennych i powojennych budżety państw podniosły się dwu, a nawet trzykrotnie. W związku z tem podniosły się również podatki, które, jak głoszą ekonomiści: burżuazyjni: po pierwsze: ograniczają, redukują dochód społeczny, po drugie: tamują inicjatywę kapitalisty, zmuszonego oddawać swe zyski państwu. Państwo więc współczesne obciążone jest śmiertelnym grzechem przeciw kapitalizacji i niszczeniu rozpędu gospodarczego.

Zajmijmy się tą fikcją zagadnienia, wysuwane często w obliczu powagi zagadnień istotnych, na czoło zainteresowań epoki.

Przedewszystkiem więc stwierdzmy, że podatki nie uszczuplają dochodu społecznego wpływają jedynie na jego podział. Uszczuplają dochód poszczególnych jednostek, ale to jest bynajmniej równoznaczne z dochodem społecznym. Działanie podatków może być dvojakie: 1) pobierane od dochodów kapitalistycznych wstrzymują kapitalizację, 2) obciążając zaś szerokie masy, tamują spożywcę.

Doprawdy niesłusznie oskarża się ministrów skarbu państw współczesnych, że zdradzili klasy posiadające. Polityka podatkowa państw wymierzona jest z reguły nie przeciw kapitałowi, lecz przeciw szerokim masom ludności pracującej. Uwidocznia to jasrawo również struktura budżetu polskiego i jego rozwój, zmagający stale znaczenie podatków pośrednich. Nawet podatki bezpośrednie, jak dochodowy, nie oszczędzają elementów najsłabszych obciążając dochody mniejsze, niż minimum egzystencji.

Co jest przyczyną wzrostu budżetów? Klasy posiada-

Na widowni międzynarodowej

JAKI BĘDZIE RZĄD W NIEMCZECH?

Rokowania o utworzenie nowego rządu niemieckiego toczą się wciąż. Ze wszystkich, nielicznych zresztą możliwości, skrytyzowały się dwie formy rządów. Jedną to rząd prezydjalny. Wobec tego, że w parlamencie Rzeszy niema narazie większości, istnieje tendencja do powołania rządu, cieszącego się zaufaniem prezydenta a niezależnego od większości parlamentarnej. Takim rządem jest rząd Papena. Ale — rzecz jasna — w takim razie wybory byłyby zbyteczne, parlament jest zbyteczny i konstytucja jest zbyteczna. Zwolennikiem rządu prezydjalnego jest sam Hindenburg, pragnący utrzymać Papena.

Drugą możliwością byłby rząd, oparty o większość parlamentu. Większości takiej — jak pisaliśmy — dotąd niema. Ale są widoki, że centrum porzuci dotychczasową opozycję, i zgodzi się na udział w rządzie z hitlerowcami. Bo oto frakcja centro-trowa sejmu pruskiego zaprosiła na

konferencję przedstawicieli stronnictw prawicowych i wyraziła gotowość uczestniczenia w rządzie prawo - centrowym. To samo oświadczyli przywódcy centrowej frakcji parlamentu, zastrzegając się tylko przeciw udziałowi w rządzie osoby Hitlera.

Istnieje zatem możliwość wyłonienia większości. Inna rzecz jak i czy długo większość ta wytrzyma. Możliwość tę przewidywaliśmy, omawiając wynik wyborów do parlamentu.

Gdyby do większości tej doszło, to nastąpiłoby narazie pewne odprężenie polityczne. Centrowcy godząc się na współpracę z hitlerowcami, mają na względzie głównie „utemperowanie“ hitlerowców, wciągnięcie ich do pracy parlamentarnej, do zwyczajów konstytucyjnych. Ale w obozie hitlerowców jest silny opór przeciw próbom „ucywilizowania“ ich. Przeciwnicy ci dimagają się „cafej“ władzy dla Hitlera.

Najbliższe więc dni rozstrzygną za równo o postawie centrowców, jak hitlerowców.

Tak czy owak, Niemcy całą siłą parą idą na prawo.

KONFERENCJA W OTTAWIE

Przebieg konferencji imperialnej w Ottawie świadczy o zupełnej klęsce zwolenników bloku celnego w

obrębie Imperjum Brytyjskiego.

Na plan pierwszy wysunęły się różnice między Anglią a Kanadą. Kanada żąda od Anglii ustanowienia ceł na produkty żywnościowe, ofiarując jej pewne udogodnienia i przywileje dla produktów przemysłowych z żelaza i stali. Kanada odmawia jednak ustępstw dla przemysłu włókienniczego i skórzanego. A właśnie w przemyśle włókienniczym grozi poważny zatarg z 200 tys. robotnikami, właśnie podczas konferencji w Ottawie dowiedziano się, że liczba bezrobotnych w Anglii poważnie wzrosła.

Delegaci angielscy odmawiają więc żądaniom kanadyjskim i ze swej strony grożą Kanadzie „represjami“ celnymi.

Stanowisko Kanady jest szczególnie trudne z tego względu, że ze Stanami Zjednoczonymi łączy ją ściślejsze więzi gospodarcze i finansowe, niż z Anglią i ustępstwa dla Anglii odbyłyby się kosztem Stanów Zjednoczonych. Już to samo skazuje u siebie celną Imperjum Brytyjskiego na niepowodzenie.

Sprawę wspólnej waluty dla Imperjum, było do przewidzenia — odroczone. Rokowania walutowe mają być podjęte na jesieni w ramach międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Wzajemne ustępstwa celne Polski i Francji

Porozumienie gospodarcze polsko-francuskie, osiągnięte w Paryżu, zostało ujęte w formę protokołu dodatkowego do konwencji handlowej polsko - francuskiej z kwietnia 1929 r. Protokół ten ratyfikowany będzie łącznie ze wspomnianą konwencją. Wejście w życie nowego porozumienia nastąpi w 14 dni od daty podpisania protokołu. Konwencja handlowa polsko - francuska z roku 1929 również weszła w życie w 14 dni po jej podpisaniu.

Szczegółowy tekst protokołu, podpisanego ostatnio w Paryżu, nie jest jeszcze

Hitler musi udowodnić

że niebrał pieniędzy z zagranicy

Sensację wywołała uchwała hamburskiego sądu, który niedawno wydał na wniosek Hitlera tymczasowe zarządzenie, mocą którego zabronił socjalistycznemu piśmie „Echo“ rozszerzania wiadomości, że Hitler otrzymywał za silki pieniężne od międzynarodowego przemysłu zbrojeniowego. Na sprzeciw „Echa“ sąd obecnie po przesłuchaniu stron zażądał od Hitlera udowodnienia, że takich pieniędzy nie brał.

znany w Warszawie. Tekst ten przywieziony będzie przez przedstawiciela rządu polskiego w przeprowadzonych rokowaniach, dyr. Sokołowskiego, który w ciągu najbliższych dni wraca do Warszawy.

Jak się dowiaduje Agencja Press, po-

Złoto płynie z Europy do Ameryki

Koła finansowe zwracają uwagę na powrotną falę odpływu złota z Europy do Ameryki. Poprawa kursów na giełdzie Nowojorskiej i niska stopa procentowa w Londynie i Paryżu spowodowały, że specjalne lotne kapitały wycyfrowane są z rynków europejskich i płyną z powrotem do Ameryki, którą opuściły kilka miesięcy temu.

Fachowcy obliczają, że lotne kapitały lokowane chwilowo w Anglii wyniosły do niedawna olbrzymią sumę ok. 700 milionów funtów, czyli przeszło 20 miliardów złotych. Wycyfrowanie tych olbrzymich sum i kierowanie ich do Nowego Yorku spowodowało spadek kursu funtów na giełdzie Nowojorskiej.

rozumienie paryskie obejmuje szereg wzajemnych ustępstw celnych ze strony Francji i Polski. Francja przyznała Polsce m. in. kontyngent celny po 200 franków od 100 kg. dla 1500 kwintali chmielu i bezcłowy przywóz 1500 kwintali ozokerytu do Francji.

Polska przyznała Francji kontyngent celny na przywóz 1000 kwintali francuskich części do rowerów oraz udogodnienie celne dla francuskich kamieni sztucznych. Ponadto nastąpiło wyjaśnienie taryfikacji dla pewnych francuskich materiałów.

Latinizacja alfabetu w republikach sowieckich

Na posiedzeniu prezydium W. C. I. K. w Moskwie omawiano rezultaty wprowadzenia alfabetu łacińskiego wśród rodów turko - tatarskich, używających poprzednio alfabetu arabskiego oraz narodów północnych, które uprzednio wogóle pisma nie znały.

Stwierdzono, że alfabet łaciński naogół się przyjął, choć duchowieństwo i kobiety muzałmańskie upórcożyli żywiąc dawnych znaków arabskich.

JERZY K. GIETLING.

Tańce

Są na świecie ludzie bogaci i biedni — tu jest noc, a tu dzień, choć jednaki bieg dni.

Wlóką się godziny, wpełzają na warsztat, lub zalane winem gubią się gdzieś w kartach.

Jest wysoka jodla, wy ją znacnie, kumie, kiedyś rzesza głośna wszystko wyrozumie.

— Ściśnie mściwe garście, z czy iskry skrzestasz: „Zły wasz świat, jak tarczę na jodle powiesz“.

Z warszawskiej ulicy

(x). Na jednej z ulic w dzielnicy robotniczej Warszawy prowadzone są obecnie roboty brukarskie. Ulicą ma otrzynać jezdnię asfaltową.

Robotom przyglądają się grupy ciekawskich, rekrutujących się przeważnie z pośród tysięcy bezrobotnych, nie wiedzących, czem i jak zabić czas bezrobocia.

Ulica jest już na całej długości obnizona; kocie lby wywlezione i sprawdzony zostaje zaprzężony w parę koni pługi, aby zniwelować powierzchnię, na którą ma być wylany podkład cementowy.

Konie ciągną pług, który ze zdziwionej ziemi miejskiej wyrwa grude po grudzie. Robota — ciężka, pług co chwila zawadza o kamień.

Wśród przyglądających się odzywają się głosy krytyki.

— Taki ciarach miejski nawet pluga porządnie nie poprowadzi.

— Wiadomo, magistracki dygnitarz! — odzywa się drugi widz.

— A to spróbuj pan sam! Zobaczymy, odcina się robotnik miejski.

Widz zrzuca marynarkę i zabiera się do pluga. „Przykłada się“, ale po 2-ch krótkach pług zrzuca go z siebie na ogromnej uciezce coraz liczniejszej galerii.

„Krytyk“ narzuca marynarkę i wśród ogólnego śmiechu odchodzi skoniudowana.

— Ano, ja spróbuję — odzywa się drugi widz — dawno pluga w ręku nie trzymałem, ale spróbuję.

Robotnik próbuje. Pług idzie gładko. Tworzy się równiuteńka skiba do końca ulicy, poczem pług, prowadzony wprawną ręką, wraca.

Wśród widzów odzywają się głosy uznania:

— Eche, to widać były dziedzic!

— Dziedzic nie dziedzic, ale rolnik to napewno.

— A co tu siał będą? — pyta jeden z widzów z głupia-frant.

— Napewno nie głupich, bo te to same rosły — odzywa się jakaś fertyczna kumuszka.

Ulica ma swój humor.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

WDÓWA PO PRACOWNIKU, starsza, inteligentna, doskonała znajomość wykładowej kuchni, poszukuje jakiegokolwiek pracy, sklep, kasa, wydawanie obiadów prywatnych, dozor, zarząd. — Oferty „Najważniejsze rekomendacje“ do „Robotnika“.

OSOBA STARSZA, pielęgniarzka zawodowa, dobra wychowawczyni do dzieci. Referencje — szuka jakiegokolwiek pracy. Informacje: Dynasy, ul. Oboźna Nr. 1-3, F. Kwiatkowska dla Z. P.

SŁUŻĄCE BEZPŁATNE do pracy do gospodarstwa wiejskiego dostarcza bezinteresownie Towarzystwo „Ratujmy Niemowlęta“. Są to matki opuszczone. Nowy świat 8-10 m 1? Codziennie od 11-ej do 4-ej.

ZREDUKOWANY urzędnik b. buchalter, mając żonę i 2 dzieci, pragnie otrzymać jakąkolwiek pracę chociażby za 60 zł. miesięcznie. Adres: ul. Spokojna 9 m. 3 dla T. Chojnackiego.

EMERYT państwowy, b. urzędnik wojskowy w średnim wieku, obarczony rodziną i znajdujący się w krytycznym położeniu, prosi o jakiegokolwiek zajęcie na miejscu lub na wyjazd. Oferty do Administracji „Robotnika“ dla „R. G. b. urzędnika wojskowego“.

BEZROBOTNY ZEGARMISTRZ posiada rower. Oczekuje jakiegokolwiek propozycji, niekoniecznie z jego fachem. Tel. 12-23-52.

TAPICER - dekorator, b. czeladnik firmy Szczerbiński — przerobienie materaca 10 zł., zakładanie firanek 1 zł., krojenie pokrowców. Półna 62-42, tel. 8.58-39 — Komorek.

jące po opanowaniu maszyny państwowej przerzuciły na nią szereg funkcji, spełnianych dotychczas przez organizację kapitalistów (badania ekonomiczne, instytucje organizacji pracy, sieć handlowych placówek zagranicznych i t. p.), lub też, służących wyłącznie ich interesom. W budżetach poszczególnych ministerstw znajdziemy takich pozycji bez liku. Pod pozorem istnienia gospodarki społecznej miliony groza podatkowego oddawane są w ten sposób na potrzeby kapitalistów. Jakżeż to? A państwo? Dopóki plan pracy przechodzi od rąk klas posiadających, dopóty pozycje te im tylko służą.

Jest to jednak drobiaż wobec kolosalnej sumy wydatków wojennych, stanowiących często połowę budżetu państwowego. Wydatki te, otoczone nimbem „mocarstwowości“, są w swej istocie społecznie niczem innym, jak tylko wydatkami na ochronę rynków zbytu i wymuszania szacunku w konkurencji międzynarodowej. W porównaniu z czasami przedwojennymi wydatki te wzrosły kolosalnie: Doszły one obecnie we wszystkich państwach łącznie do 50 miliardów marek (Lechmann - Rossbühl), gdy koszty przygotowania wojny światowej wynosiły 9 milj. mk. (Lafontasse).

Ekonomiści, wołający o redukcję budżetów, przyznają w tem miejscu oczy. Nasza endecja np. nie rusza nigdy, grzmiąc na rozdziecie budżetu, ani wojska, ani ochrony granic celnych, ani wzrostu policji, ani żadnych innych wydatków, wynikających ze służby państwa bezpośrednim interesom kapitalistów.

Od początku wojny snuje się opowieść o pięknych miastach szwajcarskich, gdzie miało się wykuwać nowe współzycie państw, gdzie powstał wspaniały pałac narodów. Liga Narodów objęła kierownictwo nad rozproszoną ludzkością. Genewa, Lozanna, znów Lozanna, Genewa, z coraz większą regularnością w opowieści tej powtarza się refren: Jesteśmy bezsilni wobec istniejącej sprzeczności. Refren ten stał się wreszcie jedną treścią tej historii. Trzeba tylko przyglądać się komedii narad rozbrojeniowych, wsłuchać się w fałsz deklaracji o „moralnym rozbrojeniu“ państw, czyhających jedynie na chwilę słabości sąsiada, przemysłów cynizm deklaracji, określających ustępstwa wzajemne w zakresie kalibru pocisków, którym mają się mordować ludy w przyszłej wojnie, aby zrozumieć dlaczego bezsilna jest Liga Narodów. Kiedy zaś zajrzemy na chwilę za kulisy napuszonej frazeologii, gdzie wszystko jest uzgadniane z po-

tęgami przemysłu zbrojeniowego, który przecież musi żyć, rozumie się dlatego tylko „aby dać zatrudnienie biernym robotnikom“, zrozumiemy, jak wielkie budżety wojenne stały się koniecznością gospodarki kapitalistycznej.

Miljardy, idące na wojnę, tuż przeciw wielkiemu przemysłowi. Kapitaliści widzą, że ciężar tych zbrojeń jest zbyt wielki, trzeźwo obliczają, ile można tu zaościć dzięki na podatkach, co rozszerzyłyby rynek, dałyby możliwość większego zbytu towarów i większych zysków, ale przemysł wojenny... ale mocarstwowość i wpływ na rynek światowy... i chciałoby się i lek ognia.

Tak, ale przecież Hitler zagroził Polsce, Mussolini wiedzie spór z Francją, Japonia sięga po panowanie na Oceanie Spokojnym, niejednerob obszarnik w Polsce marzy o odebraniu swych włości gdzieś na Ukrainie czy na Białejzi. Mogłoby się zdawać — sytuacja bez wyjścia. Tylko brać karabin i kropić. Kłóć jednak żywi Hitlera i Mussoliniego, imperjalizm japoński i polski, jeśli nie klasy posiadające? Wszak Hitlera finansuje wielki przemysł niemiecki w nadziei, że zdławi on ruch robotniczy i otworzy Kruppom nowe perspektywy rozwoju. Finansjera włoska wykarmiła Mussoliniego, ratując się od rewolucji społecznej. Obszarnicy, fabrykanci i bankierzy żywią znów kogo innego, boć gwarantuje im wysysanie soków państwa, swobodny wyzysk robotników a nadto obiecał chronić ich swą szablą przed wszelkimi burzami.

Uprawiany jest przytem odwieczny szantaż: dla interesów klasy rządzącej naraża się interesy całego społeczeństwa i dla celów drobnej klikicy zmusza się potem całe społeczeństwo do przelewania krwi. Nie tak dawno przed skutkami obszarniczo - militarystycznej awantury musiały bronić kraju wale tryupów robotniczych i chłopskich. Czyż szantaż ten ma trwać do nieskończoności?

Tak wygląda istotna treść zwiększonych budżetów wojennych. Ciężar ich gniecie przedewszystkiem masy robotników i chłopów, a jeśli nawet w pewnej mierze uszczupla dochody kapitału, to służba państwa interesom posiadaczy i kalkulacja polityki zbrojeń i mocarstwowości przeważa dla burżuazji na rzecz utrzymania istniejącego stanu i jej narzekania z powodu wysokich podatków są tylko przejawem pragnienia zrzucenia na masy pracujące też nawet szczupłej części ciężarów, które kapitaliści na rzecz państwa ponoszą.

Obciążeni podatkami istotnie są tylko robotnicy, chłopi i drobni przedsiębiorcy.

Za czytanie Marxa na bruk

Nad młodzieżą akademicką, pochodzącą częściowo z kresów wschodnich, a częściowo z Rosji sowieckiej rozpostarło swe skrzydła opiekuńcze dość popularne w Polsce „Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej z Kresów” (Świętokrzyska 5). Towarzystwo to pomoc swą posuwa tak daleko, że kontroluje lekturę swych wychowanków, a jeżeli ona się nie podoba, to wydana jest wychowanka. Jednym słowem T-wo uprawia politykę. Nie zważa się na nieukończoną studja takiego wychowanka, lecz wyrzuca się go z wyrozumiałości i bezapelacyjnie na bruk.

Tak się stało z jednym z moich kolegów. Nie należał on do żadnej partii i z pewnością nadal należeć nie będzie, gdyż jest całkowicie pochłonięty nauką. Otóż pewnego razu „pech chciał”, że kierownik Ogniska zastał go czytającego „kapitał” Marxa.

Na drugi dzień został wezwany do zarządu, a na trzeci już musiał opuścić mury Ogniska.

Pozbawiony środków do życia, a nie mając żadnej pracy zarobkowej, zmuszony był przerwać studja.

Tacy to są u nas „opiekunowie” młodzieży.

Roman Wiszniewski,

Bankructwo faszystowskiego brukowca

Znany francuski fabrykant perfum Coty wydaje brukowe pisemko „L'Ami du peuple” (Przyjaciel ludu), które rozpowszechnia też poza Francją. Pisemko to broni faszyzmu i zwalcza ruch robotniczy.

Otóż ten fałszywy przyjaciel ludu, sprzedawany taniej od innych gazet, znajduje się w przededniu bankructwa. Długi sięgają podobno 60 milionów fr. W końcu sierpnia, albo na początku września pisemko faszystowskie ma przestać wychodzić.

Wesoły kącik

NOWE PODATKI, CZYLI WYKAZ TEGO, CO MOŻNA JESZCZE W POLSCE OPODATKOWAĆ.

Wielmożnemu Panu

Ministrowi

Janowi Piłsudskiemu

najuprzejmiej zadowolony.

Podatek wydatkowy. Jeżeli mamy podatki dochodowe, to jest od tego, co zyskujemy, to dlaczego nie miałby być podatek od tego, co wydajemy?

Podatek od apetytu. Każdy Polak ma na coś apetyt, niech płaci.

Podatek od istnienia. Żyjesz, nie umarłeś jeszcze, chodzisz, gwizdziesz, zalamujesz ręce, płac od tego podatku, a gdy nie chcesz płacić, to odjeżdżaj ad patres.

Podatek od dobrego humoru. Masz w tych ciężkich czasach dobry humor, zapłać od tego podatku.

Podatek od chorób. Kto choruje, obciąża nietylko bliskich, ale i całe społeczeństwo, jest więc sprawiedliwym, żeby zapłacił od tego podatku.

Podatek od pieców. Zapłacisz, możesz palić w piecu lub w piecach, nie zapłacisz, marznij.

Podatek od brydza. Zbyteczne wszelkie objaśnienia.

Tych siedm propozycji niechaj p. Minister weźmie pod uwagę. Zastosowaniem ich można Polskę do ruiny uratować. Jednakże śpieszyć się należy. („Musa”).

Przy słabem trawieniu, małowartości, wychudnięciu, blednicy, chorobach gruczołowym, wysypkach skórnych i czyrakach, reguluje naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” tak ważną obecnie działalność kieszonką. Zadać w aptekach i drogerjach.

Sprawozdanie teatralne

TEATR LETNI: „Ruleta”, komedia w 3-ach aktach Władysława Fodora, przekład K. Wroczyńskiego. Reżyserja W. Biegańskiego, dekoracje K. Frycza.

O autorze tej komedji niedawno obiegała pogłoska, że się zastrzelił. Na szczęście nieprawdziwa, gdyż autor jest utalentowany i ciekawy jako typ pisarSKI. Kilka jego komedji widzieliśmy na naszych scenach, np. „Mysz kościelna”. Opowiada o gorliwej i sympatycznej buraliście, która poprzez niebezpieczne przejścia do swej cnoty zyskuje miłość szefa i w końcu jego rękę. Z pewnością od tego czasu pilność buraliście się podwoiła. Sześciu banków zapewne wyznaczili Fodorowi jakąś extranagrodę, a paza jego tantjemami teatralnymi. Takich sztuk, zalecających pracownikom dbałość o dobro swego szefa i dobre zachowanie się, dalaoby się więcej napisać, dla każdej branży i cóż kiedy tej pracy coraz mniej.

Organizacja przemysłu naftowego

Długie i zawile debaty nad organizacją przemysłu naftowego przekonały nas, że łatwiej było opracować projekt ustawy o przymusowej organizacji przemysłu naftowego, niż wprowadzić go w życie. Podczas rokowań przemysłowców z rządem ujawniła się cała masa sprzeczności, których jednak mimo wysiłku ze strony przedstawicieli rządu usunąć się nie dało.

W artykule „Polski Gospodarczej” p. t. „Wielki dzień przemysłu naftowego” widzimy jak smutny wynik był tego wielkiego dnia, jak wątle nici powiązały owe naturalne sprzeczności, istniejące w przemyśle naftowym.

Dopiero co minął ów „wielki dzień”, a już się słyszy wśród przemysłowców naftowych wszystkich ugrupowań narzekania na tę nową organizację, a co ważniejsze za wszystkie niedomagania przemysłu składa się na karb nowej organizacji. Już przy rokowaniach trzeba było łączyć niezadowolone jednej grupy kosztami drugiej. Oto co czytamy w cytowanym artykule:

„Również zostały opracowane i przyjęte nowe zasady wewnętrzne przyszłego Syndykatu Przemysłu Naftowego, mającego zgrupować wszystkie bez wyjątku rafinerie. Oparte one zostały na zdolności przerobowej rafinerji i produkcji własnej ropy. Rafinerje, które będą prowadziły wiercenia, będą miały z tego korzyść podwójną, zmniejszenie kosztów rafinerijnych przez zwiększenie ilości przerabianej ropy i przez powiększenie klucza sprzedaży na rynku krajowym.”

Nic zatem dziwnego, że z takiego załatwienia sprawy czyszcji rafinerji nie mogą być zadowoleni. A również i ustalona cena ropy, oraz sposób jej obliczania nie może zadowolić czyszcji producentów.

Wzmyń naprzykład ustalenie ceny ropy. Do końca bieżącego roku cena została ustalona na 156 dol. za cysternę, do tego przychodzą dodatki, a to w lipcu 24 dol. od cysterny, w sierpniu i wrześniu po 19 dol., wreszcie w pa-

ździerniku, listopadzie i grudniu po 14 dol. Po upływie jednak tego okresu dalsza cena ustalona będzie w drodze arbitrażu.

Na najbliższe półrocze określono cenę utargu końcowych produktów na 245 dol. za wagon. Jeżeli utarg ten wzrośnie do 285 dol. to cena ropy podniesie się do 170 dol. Przy utargu ponad 310 dol. cała nadwyżka dzieli się po połowie między rafinerów i producentów, zaś przy spadku utargu poniżej 245 dol., stratami obciąża się w jednej czwartej rafinerów, a w trzech czwartych producentów.

Już to samo dowodzi jak różną miarę stosuje się do różnych ugrupowań. W zyskach rafinerji biorą udział w połowie, w stratach zaś tylko w jednej czwartej. A więc większy ciężar zwala się na producentów, niż rafinerów, mimo że większe ryzyko ponoszą producenci. Zrozumiałem jest zatem, że porozumienie to z trudem doprowadzono do skutku i to zaledwie do końca roku, a potem przychodzi arbitraż. Jaki będzie wynik tego arbitrażu, zobaczymy w przyszłości.

Żaden bodaj przemysł nie posiada w sobie tak różnorodnych sprzeczności jak przemysł naftowy. W łonie żadnego przemysłu nie zachodzą takie rozbieżności interesów jak w przemyśle naftowym. Podstawą jednak i początkiem całego przemysłu naftowego jest kopalnictwo. Od tego bierze swój początek całe rozgałęzienie przemysłu naftowego.

A więc, istnieją przedsiębiorstwa, które posiadają tylko kopalnie (czyści producenci), z których wydobywają ropę i gaz ziemny. Dążeniem tych przedsiębiorstw jest otrzymać za wydobycie surowce jak najwyższą cenę. Odbiorcami tych przedsiębiorstw są rafinerie ropy, gazoliniarnie i przedsiębiorstwa gazowe.

Drugą grupą przedsiębiorstw są też zwani producenci rafinerji, to są ci przemysłowcy, którzy posiadają swoje kopalnie, a równocześnie mają swoje wła-

sne rafinerie i gazoliniarnie. Dla tych przemysłowców, posiadających własny surowiec dla przeróbki w swoich rafinerjach i gazoliniarniach, korzystnym jest raczej, aby ceny surowca były niższe niż wysokie, gdyż często zachodzi potrzeba kupienia obcego surowca do przeróbki.

Trzecia grupa przemysłowców naftowych są to czyszcji rafinerzy, nie posiadający własnej ropy, a całkowicie skazani na zakupno ropy od producentów. Rzecz zrozumiała, że tej grupie zależy również na możliwie najniższej cenie surowca. A niezależnie od tego między rafinerami czyszcymi a rafinerami producentami, toczy się ciągły spór o kontyngenty przeróbki, eksportu i sprzedaży krajowej.

Już z powyższego widzimy, jak zachodzą rozbieżności interesów w łonie jednego przemysłu. A przecież poruszaliśmy tylko ważniejsze sprzeczności, gdyż niezależnie od tego w każdej grupie zachodzi szereg drobniejszych rozbieżności.

Wysilek rządu, aby w jednym tyglu zmieszać te wszystkie rozbieżności w przemyśle naftowym, nie prowadzi do celu. Jest to robota na krótką metę, co zresztą widzimy już z treści zawartej umowy. W takiej organizacji jaka powstała, sprzeczności interesów muszą się jeszcze z większą siłą zarysować. Chaos powstał na tem tle w przemyśle, niewątpliwie w pewnej mierze odbija się i na pracownikach tego przemysłu. Pracownicy będą szukali pokrycia wszystkich swoich niedomagań w placach robotniczych i urzędniczych. Wypowiedzenie umowy robotnikom zbiegło się właśnie w tym momencie. Tak zresztą jak zawsze bywa, najsłabsi poniosą największe ciężary tych eksperymentów. Wielcy przemysłowcy znajdują zawsze dość siły, aby obronić swój stan posiadania, aby wyciągnąć korzyści nawet z takiej organizacji.

Wycieczka do Gdyni

Kto pojechał, a kto zapłaci?

(x) Lwowska prasa „sanacyjna” z dn. 12 b. m. zamieszcza komunikat o odjeździe „transportów” na zjazd legionistów w Gdyni. Jak z komunikatu tego wynika, na zjazd legionistów w Gdyni wjechały ze Lwowa następujące organizacje: Związek Młodzieży Demokratycznej, Związek Żydów Kompatentów, „Orle” (Co to jest? — Przep. Red.), P. O. W., Z. Z. Z. huculi, Legion Młodych, urzędniczy województwa, Związek Strzelecki i orkiestra miejska.

Jak z powyższego wykazu widać na zjazd legionistów wyjeżdżają ze Lwowa do Gdyni rozmaite organizacje, tylko nie Związek Legionistów. Nie ulega wątpliwości, że wśród urzędników województwa albo wśród delegatów Związku Strzeleckiego albo też wśród członków miejskiej orkiestry może siedzieć ukryty jaki taki legion, ale to jest pewne, że ani wśród huculów, ani wśród Legionu młodych legionisty na lekarstwo nie znajdzie. Huculi bowiem nie myśleli w 1914 roku o wyzwoleniu Polski, a Legion Młodych w roku tym zanieczyścił pieluchy.

Jest więc pewnego rodzaju nieporozumienie: albo jadą niewłaściwi ludzie albo też zjazd w Gdyni niewłaściwie nazywa się i zamiast „Zjazdu Legionistów” powinien nazywać się „Zjazd amatorów (może być także miłośników) darmochowej przejażdżki do Gdyni i z powrotem”.

I jeszcze jedno drobne, ale dosyć delikatne pytanie:

— Dlaczego my obywatele, podatnicy,

Rząd nie myśli o obniżce komornego

Szereg pism codziennych, głównie prowinicjonalnych, zamieszcza w ostatnich dniach pogłoskę o tem, jakoby miał być przygotowany projekt dekretu o obniżeniu komornego.

Ze strony miarodajnej komunikują

agencji PRESS, że żadne ustawowe obniżenie komornego nie jest przewidywane i że tem samym żaden dekret na temat obniżenia komornego nie jest opracowywany.

Na froncie walki o pracę

REDUKCJA ROBOTNIKÓW W MYSZKOWIE.

Z dniem 6 b. m. w papierni w Myszkuwie wymówiono pracę 130 robotnikom, którzy po dwóch tygodniach powiększą armję bezrobotnych. Specjalna delegacja interwenjowała u władz, jednak bez skutku.

LIKWIDACJA STRAJKU W PORĘBIE

Strajk włoski robotników w „Porębie” został zlikwidowany. Robotnikom wypłacono część należności, wobec czego opuścili oni, okupowany od dwóch tygodni teren.

Jak nas informują, „Poręba” otrzymała znowu pewne zamówienia sowieckie, co widocznie najwięcej wpłynęło na likwidację zatargu.

W związku ze strajkiem robotników miejskich w Dąbrowie, odbyło się specjalne posiedzenie zarządu miasta, przy

ledwo zipiący pod ciężarem przytłaczającego nas kryzysu, mamy za te wycieczki płacić?

Dlaczego?

czem przedsiębiorcy Gawlik i Kiełbasa pod naciskiem wpłacili sumę 8 tys. zł., którą wypłacono robotnikom. Przedsiębiorcy winni są jeszcze robotnikom 7 tysięcy zł.

Tak, czy owak przedsiębiorcy będą zmienieni, przyczem sprawa ta ostatecznie nie zdecydowana będzie dziś na posiedzeniu zarządu miasta.

Skargi

b. wicemarsz. Sejmu w N.T.A.

Na wokandy Najwyższego Trybunału Administracyjnego znajdują się zaraz po ferjach letnich skargi trzech b. wicemarszałków Sejmu z ramienia stronnictwa opozycyjnych przeciwko decyzji Ministerstwa Skarbu odmawiającej wypłaty djeł za okres od rozwiązania Sejmu do ukonstytuowania się nowych ciał ustawodawczych. Jak wiadomo zatarg w tej sprawie wynikł przed dwoma laty. Skargę zmarłego w międzyczasie wicemarszałka Dąbskiego popiera opiekun jego dzieci.

Przegląd prasy

JEDYNY FRONT

Wczoraj omówiliśmy na tem miejscu artykuł Stanisława Thugutta, który za przedmiot swoich rozważań wziął problem zdżeczenia w walce politycznej i poszukując przyczyn tego zjawiska doszedł do wniosku, że zrodziło je zwicenie równowagi społeczno-gospodarczej świata. Zjawisko to, zaobserwowane dość dawno przez ekonomistów socjalistycznych określiliśmy jako **ZMIERZCH KAPITALIZMU**. Pałka, kastet, brauning — mord, rabunek, pogrom — cały dzielnik, obсыpywanie swych przeciwników gradem kul, a — ostatnio rzecz zaczyna być modna — także gradem bomb — oto krwawy spazm „gasnącego świata”.

Fala teroru rozlewa się szeroko, wytworząc stan permanentnej wojny domowej podczas pokoju. Ofiary tej wojny są liczne i krwawe. Padają one w bezpośredniej walce ulicznej, giną od kul skrytobójców, są miażdżone w trybach urzędowego wymiaru klasowej sprawiedliwości. Kat nie uskarża się na bezrobocie, nie tylko na Węgrzech...

Ten właśnie problem zajął publicystę niemieckiego Alfonsa Nohla i stał się tematem jego najświetniejszej książki o mordzie w polityce. („Mord in der Politik”). W książce swej robi autor niemiecki ciekawe zestawienie, z którego wynika, że w samych tylko Niemczech w ciągu roku 1931 naliczono zgorącz 300 mordów politycznych, nie mówiąc już o zamachach nieudanych. W roku zaś obecnym nie ma tygodnia, któryby nie zaznaczył się w życiu Niemiec liczbą 10 zabitych...

Twarde są lata powojennej Europy. Ocieka codziennie krwią oficjalny „pokój”. Narasta i wydłuża się coraz bardziej **JEDYNY FRONT**, wzduż którego okopują się klasy... Nie narody, ale — **Klasy. FRONT MIĘDZYNARODOWEJ WALKI KLASOWEJ**.

„Niemcy hitlerowskie, Niemcy dyktatury junkierskiej — czytamy w krakowskim „Nowym Dzienniku” — upodobnili się do jakiejś Macedonii na wielką skalę, gdzie nikt nie jest pewien życia ani na ulicy, ani u siebie w domu, gdzie karabin maszynowy, granat ręczny, bomba wyparły z użycia przestarzały rewolwer i nóż jako narzędzie mordu”

„Z postępek techniki idąc, wywindowali się terroryści i zamachowcy niemieccy na wyższy stopień zbrodniczości, o którym nie marzono nawet na Balkanach, ani w podziemnym świecie bandytów amerykańskich...”

W ten sposób charakteryzuje burżuazyjny dziennik krakowski, kraj przysłowiowego do niedawna mieszczańskiego „ludu” i mieszczańskiej „bojaźni bożej”. Kraj ten jest dzisiaj klasycznym przykładem spiętrzania się przeciwstaw klasowych i narastania frontu walki klasowej.

To samo zagadnienie, tylko postawione inaczej, rozpatruje w „Górniku” tow. Jan Stańczyk.

Nawiązując do artykułu tow. Niedzialkowskiego w „Robotniku” p. t. „Demokracja i granice jej znaczenia”, stawia tow. Stańczyk takie pytanie: czy istnieje i czy może istnieć demokracja w obecnym stadium rozwoju kapitalistycznego o takiej formie i treści, aby przy jej pomocy można było przeprowadzać stopniową przebudowę obecnego ustroju politycznego i gospodarczego na ustrój socjalistyczny?..

Pytanie zostało postawione jasno i prosto. Tow. Stańczyk daje na nie również jasną odpowiedź:

Przeciwnicy nasi, zastępując walkę z nami i naszymi dążeniami demokracją przemocy i gwałtem, uniemożliwiają nam zupełne stosowanie broni, jaką w normalnych warunkach winna być demokracja.

Wyciągając wnioski z postawionego sobie pytania i z udzielonej przez siebie na nie odpowiedzi, stwierdza tow. Stańczyk z całą stanowczością, iż od właściwego ustosunkowania się socjalizmu do zagadnienia demokracji w obecnym okresie przemian ustrojowych, zależnym będzie nie tylko zwycięstwo zasad socjalistycznego programu, ale także skrócenie trwania obecnego stanu chaosu gospodarczego, jako źródła męki i nędzy milionowych mas ludowych.

Do uwag tych nie mamy na tem miejscu nic do dodania.

Zjazd straży pożarnych

Dziś i jutro odbędzie się w Warszawie Zjazd straży ogniowych. Otwarcie Zjazdu nastąpi dziś o godz. 10.30 w auli Politechniki.

Pozatem odbędą się zbiorowe ćwiczenia i popisy oddziałów straży ochotniczych na polu wyciągowym.

Karol Irzykowski.

W „Rulecie” Fodor zostaje tem, czem był — dostawcą solidnego towaru komedjowego dla swoich bogatych odbiorców. Rzecz dzieje się w Monte Carlo. Para nowożeńców przyjeżdża tam aeroplanem na noc posłubną, atoli lekkomyślny pan młody wciąż odracza swe prawa, aż wygra dużo, dużo pieniędzy, z tym skutkiem, że rozbija bank, ale tymczasem znudzona i wyposzczona pani młoda znalazła sobie sympatycznego starszego pana, który się w niej na zabój zakochał i z którym w końcu odjeżdża.

Toby nie było wiele, gdyby nie dwa momenty modernistyczne. Pierwszy na tem polega, że Ela — tak się nazywa ta nieszczęśliwa istota — kobieta t. zw. dobrego towarzystwa wśród oczekiwania na roznamietnionego ruleta małżonka, zaprzyjaźnia się z kokotą montekarlońską jego byłą kocharką, rozmawia z nią na równi, interesuje się jej fachem. Drugi moment: Ela, nie chcąc jęść sama kolacji, postanawia udawać kokotę i zdobyć partnera do towarzystwa. I otóż właśnie szczęśliwie natra-

fia na owego starszego pana, pocziwego i mądrego. Szczęśliwie — bo mogłoby być gorzej, mogła wpaść w szpony jakiegoś pięknego i młodego Pochronia. Ale właśnie w takich komedjach opatrność czuwa nad damami z dobrego towarzystwa. Jest ryzyko „puszczenia się”, ale to ryzyko nie jest ryzykiem, bo starszy pan wyczuje, że coś jest w nieporządku, że choć ta śliczna osóbka jest może kokotką, ale jej dusza jest nie winna i czysta. Otóż to! — dama z dobrego towarzystwa nie może zostać naprawdę kokotką! Ale może się drażnić i ocierać o „niebezpieczeństwo”!

To przypomina ową księżniczkę Halszkę z jednej z powieści Weysenhoffa, która bardzo lubi mówić psiaćrew! — pozatem pozostaje jednak wciąż arystokratką. I przypomina mi owych Amerykan którzy po Paryżu szukają prawdziwych apaszów i ich spełunek, — tak że istnieją już nawet agencje, aranżujące specjalnie dla tej klienteli cały romantyzm apaszowski.

Zresztą ta sytuacja, że dama udaje kokotę, nie jest tak bardzo nowa zdaje

mi się, że widzieliśmy ją nawet np. w którejś z komedijek p. Beylina. Fodor zresztą ją opracował, jego sztuka jest żywa i dowcipna. Zawiera szereg sylwetek z świata międzynarodowego; specjalnie uwzględniła obsługa domu gry. Dobra jest ta sprytna kokota, jeszcze lepszy patetyczny kelner, który kocha się w dystygnowanych damach i ofiarowuje im od siebie kwiaty, a najlepsza ta kwaciarka, której marzeniem jest, żeby pan kelner się z nią przespał.

Elę gra p. Lubieńska, czarująca nie tylko swym odrobinę rzewnym głosem ale i dobrą grą; ta mała heroina jest więc użyteczna i w sztukach salonowych. Starszego pana gra mistrz Stępowski, kokotę p. Różańska, kelnera — p. Grabowski, pana młodego — p. Wesolowski — wszystko dobrze. To że sztuka ta da się grać tak dobrze bez żadnej reszty niewypełnionej, świadczyłoby właściwie przeciw jej wartości literackiej.

Czy Hitler obejmie władzę?

Według kursujących w kołach politycznych pogłosek możliwości objęcia przez Hitlera teki kanclerza Rzeszy zmalały wskutek stanowiska prezydenta Hindenburga, który chce, aby przyszedł rząd miał charakter prezydjalny bez decydującej przewagi któregoś z frakcyj politycznych.

W kołach politycznych mówi się, iż jeden z przywódców ruchu hitlerowskiego, lecz niekoniecznie Hitler, obejmie tekę wicekanclerza i jednocześnie pruskiego premiera. To rozwiązanie pozwoli z jednej strony oddać kierownictwo rządu Rzeszy w ręce polityka, który będzie hamował zapędy hitlerowców, a z drugiej strony zadowolni ambicje polityczne i apetyty hitlerowców, oddając im w ręce ster rządów w Prusach.

Narady Papena z hitlerowcami

Kanclerz Rzeszy von Papen przyjął wczoraj posłów hitlerowskich Röhma i hr. Hellendorfa. Celem ich wizyty ma być przygotowanie konferencji Hitlera z v. Papenem. Hitler, jak wiadomo, ma być dziś przyjęty przez kanclerza oraz przez Hindenburga. Po konferencji z posłami hitlerowskimi kanclerz von Papen uda się do prezydenta Hindenburga, któremu złoży sprawozdanie z obrad.

W kołach miarodajnych twierdzą, że von Papen przedstawił przywódcom hitlerowskim linie wytyczne projektu utworzenia gabinetu prezydjalnego. Posiedzenie frakcji centrowej, które miało się odbyć w poniedziałek, celem ro-

kowań z hitlerowcami w sprawie utworzenia koalicji rządowej w Prusach zostało odwołane. W kołach politycznych twierdzą, że Hitler skłania się do myśli gabinetu prezydjalnego. Co do składu

osobowego nowego rządu nie odbyły się żadne rokowania. Przymuszczenie jeden z wybitniejszych hitlerowców otrzyma tekę wicekanclerza i premiera pruskiego.

Artykuł 9-ty działa!

Dają się odczuwać „dobroczynne” skutki świeżo uchwalonej Ustawy o zgromadzeniach.

W dniu wczorajszym miała się odbyć akademja antywojenna urządzona staraniem praskiego koła Org. Mł. T. U. R. i „Zukunftu”.

Akademja ta nie mogła dojść do skutku, gdyż odbycia jej zabronił Komisarjat Rządu na zasadzie art. 9-go wspomnianej Ustawy, jako że odbycie akademji zagrażałoby „spokojowi powszechnemu”.

Tłumnie napływająca młodzież robotnicza nie miała możliwości wysłuchania projektowanych przemówień, natomiast mogła oglądać licznie rozsiane w pobliżu granatowe mundury, pilnujące, by nie narażono na szwank „spokoju powszechnego”.

Tak więc mamy już przechodzące w system zakazy antywojennych zgromadzeń.

Dla zagranicy deklamuje się o pokojowym wychowaniu, do Kodeksu Karnego wprowadza się pozornie pacyfistyczne artykuły, niby potępiające pro-

pagandę antywojenną — ale na codzień ma się inną taktykę — zakaz zgromadzeń antywojennych. „Sanacja” jest sobą.

Represje wobec komunistów w Niemczech

Wczoraj w południe policja przeprowadziła w Berlinie i wielu innych miastach pruskich obławę na komunistów. W Berlinie silny oddział policji obsadził „Dom Liebknechta”, w którym mieszczą się centralne biura partii komunistycznej. W wyniku rewizji dokonanej w lokalach redakcji „Rote Fahne” w biurach rewolucyjnych związków zawodowych i „Czerwonej pomocy” skonfiskowano obfity materiał. W czasie rewizji budynki otaczane były kordonem policjantów, którzy blokowali wszystkie wyjścia. W tym samym czasie oddziały policji przeszukiwały dzielnicowe biura organizacji komunistycznych. Powody rewizji utrzymywane są w tajemnicy.

Również w Hamburgu dokonano rewizji w biurach i lokalach komunistycznych. Uzbrojone oddziały policji obsadziły centralny dom partii komunistycznej oraz redakcję organu komunistycznego „Hamburger Volksztg.” Poddano szczegółowej rewizji lokal organizacji „Akcji antyfaszystowskiej”.

W Kilonji przeprowadzono rewizję w biurach partii komunistycznej i jej

Monarchiści węgierscy działają...

„Prager Tageblatt” donosi z Paryża, że legitymiści węgierscy zwrócili się do

O 1.761.000 funt. szterlingów

Splaty na rzecz rządu brytyjskiego — których skutecznienia odmówił rząd irlandzki, sięgają od chwili wybuch zataręgu angielsko-irlandzkiego aż do chwili obecnej, sumy 1.761.000 funtów szterlingów, z czego 1.243.000 przypada na raty z tytułu reformy rolnej.

hr. Karolyi z prośbą o wyrażenie zgody na powrót arcyksięcia Ottona na Węgry. Nastąpiłoby to w ciągu najbliższych tygodni.

Arcyksiążę mógłby kontynuować swe studia na jednym z uniwersytetów węgierskich, czego mu jako obywatelowi węgierskiemu nikt nie może zabronić. Cesarzowa Zylta przyjmuje w zasadzie propozycje legitymistów węgierskich pod warunkiem, że nie odbędą się żadne manifestacje polityczne i że jej syn będzie przebywał na Węgrzech wyłącznie w charakterze studenta. Premier Karolyi nie udzielił dotychczas odpowiedzi legitymistom węgierskim.

Monarchiści węgierscy od dłuższego już czasu próbują zainstalować Ottona na Węgrzech, gdzie łatwiej byłoby przy najbliższej sposobności włożyć mu na głowę „koronę św. Szczepana” tylko... nie wiadomo, czy państwa raddunajskie zgodzą się na tę zgola przejrystą propozycję „studjów” arc. Ottona.

Nowy plan gry Loterii Państwowej

We wczorajszym numerze omówiliśmy szereg zmian jakie wprowadziła Dyrekcja Loterii. Zaznaczyliśmy, iż wpływ ze sprzedaży losów zwiększają się z racji powtórnej sprzedaży tych losów, które wygrały w którejśkolwiek z poprzednich klas. Jak wykazuje bilans, w poprzedniej loterii wpływy wynosiły 24.480 tys., gdy obecnie wyniosą tylko 23.680 tys. zł.

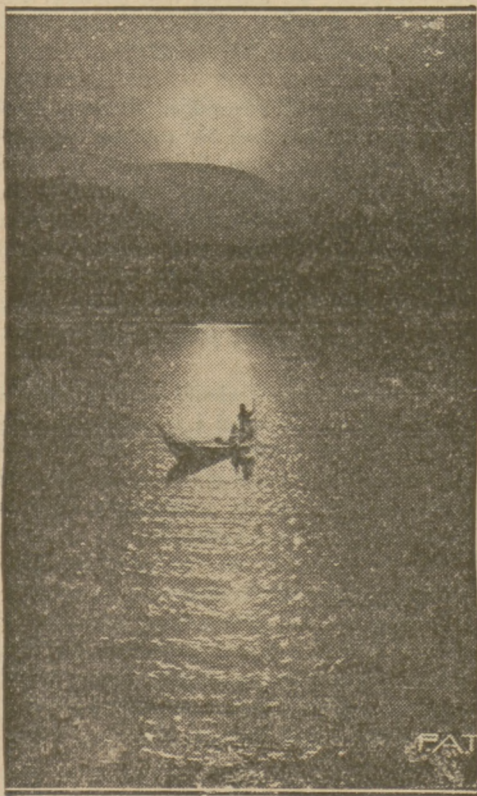
Nowy plan gry zwiększa jakość wygranych i premiuje te losy, które wygrywają powtórnie.

Spadek frekwencji w autobusach miejskich

W ciągu m. lipca autobusy miejskie w Warszawie przewiozły 1.289.956 pasażerów, co w porównaniu z czerwcem r. b. (1.590.197) stanowi o 18,88 proc. mniej, zaś w porównaniu z lipcem r. z. (1.299.794) o 0,76 proc. mniej. Faktyczny spadek frekwencji jest znacznie większy, jeżeli zważy, że w ciągu tego roku liczba linii autobusowych z 3-ch powiększyła się do 5-ciu.

Wozokilometrów autobusy wykonały w lipcu r. b. 172.993, co w porównaniu z czerwcem r. b. (175.444) stanowi o 1,3 proc. mniej, a lipcem r. z. (151.729) o 14,01 proc. więcej (z powodu powiększenia liczby linii.)

Słońce o północy



Nastrojowy obrazek z północnego krańca Szwecji. Przez pół roku nie schodzi tam prawie słońce z firmamentu.

Na ilustracji naszej widzimy to ronne słońce nad jeziorem Torne Tråsk w Laplandji.

Eksmisja weteranów amerykańskich do Meksyku

Z Waszyngtonu donoszą, że istnieje projekt osiedlenia weteranów amerykańskich w Meksyku, gdzie wydzielono w tym celu 12.000 ha ziemi. Zgoda prezydenta Meksyku na ten projekt oczekiwana jest w najbliższych dniach.

Zbrodnia, którą się słyszy

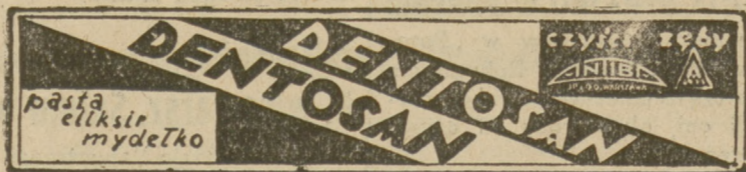
a której się nie widzi, jest zawiązkiem niebawem dramatu, jaki Warszawa ujrzy w tych dniach na ekranie. Świetny reżyser Karol Froelich, tworząc „Kobietę-Kameleona”, potraktował film dźwiękowy z właściwą sobie nowatorską inwencją i brawurą co do techniki i formy.

„Kobieta-Kameleon” jest inowacją również pod względem treści, bo łączy z zajmującym wątkiem powieści policyjnej subtelny rysunek psychologii bohaterów. Marie Bell, znakomita gwiazda komedji francuskiej, tworzy postać kobiety nawskroś nowoczesnej i kochanki typu 1932 r. Mary Glory, faworytka wyścigu gwiazd, występuje w nowej roli dziennikarki. Jean Mu-

rat jest rzutkiem reporterem i przedsiębiorczym kochankiem, „Kobieta-Kameleon” poważny atut na korzyść kinematografii francuskiej ukaże się jutro na ekranie kina „Majestic”.

Upadek z dachu

72-letni Jan Kap blacharz, zajęty naprawą dachu na budynku dworca Warszawa Wschodnia spadł wczoraj w południe z wysokości 2-go piętra i potłukł się ogólnie. Pogotowie przewiozło nie-szczęśliwego do szpitala Przemienienia Pańskiego.



Na szlakach myśli emigracyjnej

Udzielając chętnie gościny p. Kazimierzowi Warchalowskiemu, zastrzegamy się, że poglądy przezeń wyrażane nie są naszymi. Autor jest specjalistą od spraw wychodźstwa i gorącym jego zwolennikiem. Dla nas wychodźstwo jest złem koniecznym, wywołanem stosunkami ekonomicznymi, albo politycznymi i tylko z tego punktu widzenia zajmujemy się zagadnieniem wychodźstwa i wychodźcami. Różnica założeń pociąga za sobą różne wnioski. Nie traktujemy więc wychodźstwa jako ekspansji narodowej i państwowej; obce nam są wszelkie kolonizatorskie zapędy.

Mimo te zasadnicze różnice poglądów a może właśnie dlatego, artykuł p. Warchalowskiego niejednego z czytelników naszych pobudził do myślenia na temat wychodźstwa, nie mówiąc już o tem, że dostarczy mu cennych informacji o Ameryce Południowej.

Redakcja.

Zagadnienie emigracji i kolonizacji poruszane jest na łamach naszej prasy przeważnie w związku z jakimiś niepokojącymi wiadomościami o losach wychodźców, przeważnie wtedy, gdy wiadomości te posiadają charakter sensacji i to w sensie ujemnym. Leży to już w ludzkiej naturze, że zwykle objawy życia mniej nas interesują. Należy to także do charakteru ludzkiego, że o

powodzeniu się nie pisze, aby go nie urzec, troski zaś i nieszczęścia chętnie się opisuje, zgęszczając nawet kolory, aby wzbudzić czy to zainteresowanie, czy to współczucie.

Nic też dziwnego, że mamy tu przeważnie zupełnie błędne poglądy na los wychodźców, bez względu na to, czy los ten jest dodatniej czy ujemnej natury.

Wychodźca w naszych oczach jest to skazaniec, którego niepowodzenia wygnają z kraju, albo też jest to ofiara jakichś perfidnych machinacji, niezawasz konkretnie dających się zdefiniować, ale nasuwających przypuszczenie, że przynioszą nielegalne, no i niezwykle zyski swym autorom. Oczywiście że wyzysk i oszukaństwo stosowane, jak wszędzie, gdzie ma łatwy żer, korzystając z bezprzykładnej ciemnoty warstwy, z której rekrutuje się wychodźstwo w Polsce i z jej braku ufności do urzędowych, a nawet społecznych opiekunów i nie dającym się wykorzystać pociągowi do wszelkiego omijania oficjalnych i otwartych dróg.

To też w interesie społeczeństwa leży najbardziej szerokie uświadomienie wszystkich, a przede wszystkim tych, których los warstw pracujących i upośledzonych najbardziej interesuje.

Tymczasem zamykamy oczy, na to, co się przed nami dzieje, a otwieramy je jedynie w chwilach alarmów. Z normalnego, śmiejmy się, zdrowego ob-

jawu życia robimy dramat, otaczamy go atmosferą podejrzeń i inwektyw kryminalnej natury, co odstrasza i tych nielicznych u nas ludzi o społecznych instynktach od zajęcia się sprawą pierwszorzędnej dla nas wagi i znaczenia.

Uprzejmość Redakcji „Robotnika”, która pozwoliła mi na wyświetlenie powodów chwilowego, jak myślę, zahamowania naszej działalności na terenie Kolonii polskiej nad Ucayali w Peru, nakłada na mnie obowiązek wyjaśnienia czytelnikom, dlaczego w ogóle zajmujemy się sprawą tak odległych od nas terenów i w dodatku położonych w pasie podzwrotnikowym, a więc w strefie nasuwającej różne zastrzeżenia, co do zdrowotności, klimatu, łatwości przystosowania się i t. p.

Zdawałoby się że wobec odłogów, które mamy na wschodnich naszych rubieżach, niesłychanie mało zaludnionych, nie jesteśmy zmuszeni do szukania za granicami kraju ziemi, której pojemności u siebie bynajmniej nie wyzyskaliśmy.

Czyż warto narażać ludzi na zrywanie stosunków z krajem, z rodziną, wyrwać ich ze starych siedzib, odznaczyć im warunków i metod pracy i posyłać ich hen, gdzieś w dzikie i obce kraje? Dla jakich korzyści materialnych, duchowych czy politycznych?

Czy nie jest to osłabianiem kraju, pozbawianiem go sił twórczych, tego najcenniejszego bogactwa narodowego, jakim jest człowiek, tej najcenniejszej zdobyczy, jakim jest efekt pracy ludzkiej?

Są to bardzo poważne pytania i wątpliwości i muszę na nie bodaj w tych szerepnych granicach, jakie mi nakładają ramy artykułu dziennikarskiego, odpowiedzieć.

Wychodźstwo przedewszystkiem nie jest objawem nowym, wytworzonym, jak pospolicie myślimy, jedynie przez niezdrowe stosunki społeczne i gospodarcze, a tembardziej nie jest produktem jakichś mniej lub więcej występnych machinacji ludzkich.

Wychodźstwo jest objawem starym jak świat, a przynajmniej jak istnienie rodzaju ludzkiego na ziemi.

Człowiek w zaraniu swego bytu był koczowniczym, ogień przenoślił się z miejsca na miejsce w poszukiwaniu lepszych rejonów myśliwskich, lub bogatszych pastwisk i t. p. Jednych gnało niebezpieczeństwo, drugich tęsknota do nowych przestrzeni, innych klimatów, do niewiadomego, co po dziś dzień jest bodźcem i dźwignią dla psychiki i umysłowości ludzkiej.

Ludzkość nie zawsze rządzi się wyrachowaniem. Dusza ludzka, czy to myśliciela, czy robotnika, czy chłopca na roli, tak samo odczuwa upośledzenie, tak samo wyrwa się do szerszych przestrzeni, do słońca.

Wieczną potrzebą tej duszy jest wiara w możliwość zmiany na lepsze, nadzieja wyrwania się z zatechłej atmosfery stosunków społecznych, bezwzględnych stosunków gospodarczych, czasami politycznych, i tej to wiecznej potrzeby czynić zadość, tysiące ludzi płynęło nie-

powstrzymanym potokiem za oceny, rozlewając się po bezbrzeżnych a pustych prawie obszarach, stwarzając nowe życie, nowe społeczeństwa, nowe państwa.

Pozbawieni niepodległości, właśnie w tym okresie historii ludzkiej, gdy objaw tego rozlewania się ludów Europy po puszcach Ameryki doszedł do największego natężenia, nie mogliśmy prowadzić aktywnej, a przede wszystkim samodzielnej polityki pod tym względem i stąd nie mogliśmy zdobyć sobie ani jako państwo, ani jako naród wyłączności na wolnych jeszcze terytorjach, któreby zabezpieczyły dla naszego żywiołu większe przestrzenie. Z konieczności, idąc z ogólnym prądem europejskim, rozpraszaliśmy się po kontynencie amerykańskim, wtłaczani okolicznościami w szeregi nowych tworzących się społeczeństw.

Po wojnie nie zastrzegliśmy sobie udziału w niemieckich kolonjach.

Jedni u nas kładli się nadzieją, że wyzwolona z powodu odzyskania niepodległości energia narodowa zużyta będzie na odbudowę gospodarczą i przebudowę społeczną, opartą o jakąś wyimaginowaną samowystarczalność, inni widzieli rozwiązanie w rozszerzeniu naszych wpływów na Wschód, trzecich tumaniała rzekoma pojemność Francji.

(D. c. n.)

Kazimierz Warchalowski

B. szpieg moskiewski sekretarzem gminy w starostwie płockiem

Czytanie starych gazet jest czasem ciekawą i pouczającą lekturą. Otóż „Dziennik Kijowski” z dn. 2 marca r. 1918 w rubryce lista prowokatorów, — współpracowników zarządu żandarmerji (gub. Płocka) zamieszcza pomiędzy innymi co następuje:

Dylewski Jan, syn Feliksa, pseudonim Jagoda pisarz gminy Bielino pow. Płockiego, donosił do Płockiego gubernialnego zarządu żandarmerji w roku 1911 i 1913 o ruchu rewolucyjnym i patriotycznym wśród robotników cukrowni Borowiczki i o rozpowszechnianiu literatury nielegalnej.

Wskutek jego doniesień dokonane zostały w Borowiczkach rewizje i aresztowania w marcu 1912 roku.

Otrzymywał po 3 rb. za doniesienie. Nie odszukany — Tyle „Dziennik Kijowski”.

Organ patriotów polskich na kresach zamieszczając całą listę tych prowokatorów z adnotacjami nie odszukania nie przewidywał, że ci prowokatorzy podczas rządów „sanacyjnych”, za panowania stuprocentowych „piłsudczyków”, znajdują się na różnych stanowiskach.

Do Płocka przybył z dawnego zaboru austriackiego w charakterze referenta wydziału bezpieczeństwa w tamtejszym Starostwie p. Brzosko, który zaraz po objęciu urzędowania władz, rozpoczął objazd urzędów gminnych i przystąpił do „czystki” obsadzając stanowiska sekretarzy gminnych zaufanymi ludźmi. Sekretarzem urzędu gminnego w Lelicach (pow. Płocki) został p. Dylewski Jan, syn Feliksa b. płatny szpieg moskiewski. Nominacja ta została zatwierdzona przez starostę płockiego p. Klotza, który został na to stanowisko przeniesiony ze Lwowa.

W swoim czasie Dylewski usunięty był z urzędu gminnego gminy Makolin przez wójta z powodu ujawnienia podanych wyżej informacji prasowych. Po tym fakcie znalazł Dylewski schronienie jako zastępca p. Brzoski w domu zarobkowym, skąd awansował na stanowisko sekretarza gminy Lelice, jako zaufany tegoż p. Brzoski.

Groźny pożar w Łodzi

Wczoraj nad ranem straż ogniowa zaalarmowana została meldunkiem o groźnym pożarze, który wybuchł o godzinie 4-tej w przedziałni Tykocinera, pracującej obecnie na trzy zmiany. Robotnik przechodzący z belą towaru, za czeplił o lampę elektryczną i w ten sposób spowodował krótkkie spięcie.

Po chwili w składzie odpadków wybuchł pożar, który rozszerzał się z gwałtowną szybkością.

W pierwszej chwili robotnicy sami podjęli akcję ratowniczą, wkrótce jednak zaalarmowano straż ogniową, która przybyła w liczbie kilku oddziałów. Dzięki akcji straży po upływie dwóch godzin pożar stłumiono. Straty są bardzo poważne i wynoszą około 400 tys. zł. Fabryka była ubezpieczona na 20 tys. dolarów.

majestic nowy-świat 43 pocz. o g. 5-ej. Ceny zł. 1.50 i 2.

Film dźwiękowy włoskiej „Cines Pitagula” produkcji

Pod czarem Neapolu (Napoli che canta)

W rol. głównych: MALCOLM TODO, LILIANA LYL, ANNA MARI

Bogaty nadprogram! Wl. „Kolos” W-wa

DZWIĘKOWY **MIEJSKI** KINOTEATR

Początek o godz. 6.30 w.

„MIESIĄC WZNOWIENIA” DZIŚ dla młodzieży dozwolone

LOKOMOTYWA 2329 Arcyfilm w interpretacji LON CHANEY'a

Następny program (od wtorku): **MONTE CARLO** Sala dobrze wentylowana aparatami EORIT.

COLOSSEUM Ceny od 1 zł. Początek o g. 6, w święta 4.

PAULINA STARKE, WILLIAM COLLIER i fenomenalny murzyn JIM RUSTY w sensacyjno-erotycznym dźwiękowcu p. t.

„Klejnoty Miłości” NA SCENIE: Całkowita zmiana programu. z udziałem Tadeusza Falszewskiego

Winszujemy p. staroście Klotzowi sukcesu Płockiego, który wart jest sukcesu Lwowskiego.

Ażby uniknąć zarzutu gołosłowności podajemy, że posiadamy egzemplarz „Dziennika Kijowskiego” z dnia 2 marca (17 lutego) 1918 i że dane zamieszczone w Dzienniku Kijowskim o parte są na aktach zarządu żandarmerji w Płocku które wymienione zostały na początku wojny do Połtawy i tam pod-

czas przewrotu w Rosji dostały się od Karjabina gubernialnego naczelnika żandarmerji w Płocku — komitetowi polaków w Połtawie.

Może władze prokuratorskie zajmą się sprawą p. Dylewskiego — dobrze by to było, ażeby p. Dylewski został „nagrodzony” za swoją patriotyczną na rzecz moskali działalność.

Płocczanin.

15 tygodni lokautu

500 zlokautowanych robotników uchwaliło jednomyślnie wytrwać do zwycięstwa

W ubiegły poniedziałek odbyło się pod kierownictwem Zw. Zaw. zebranie zlokautowanych robotników Be. chatów.

Przewodniczącym zebrania został jednomyślnie wybrany tow. Rychlewski, który do prezydium wezwał tow. tow.: Pudłowski, Pawelczyka i Mrza.

Sprawozdanie z obecnej sytuacji złożył przewodniczący Związku Zawodow. tow. Kubiak. Po sprawozdaniu odbyła się dłuższa dyskusja, w której głos za-

bierali: tow. tow. Goldminc, Adamczyk, Klinowski, Pierzyński, Krygier i sekretarz Rady Zw. Klasowych w Piotrkowie tow. Giebiński.

Po 3 godz. dyskusji uchwalono jednomyślnie nie godzić się na żadne ustępstwa. Robotnik bełchatowski i tak żyje w warunkach wprost nieudźkłych (zarabiał przed lokautem od 8 do 15 zł. tygodniowo).

Bojkot „Tajnego Detektywa”

Na Zebraniu Ogólnem Koła Kulturalno - Oświatowego „Ogniwo” w Ciesłach gm. Sławków, odbytem w dniu 31 lipca b. r. zebraniu, po wysłuchaniu wywodów sekretarza Koła tow. Stanisława Cembrzyńskiego o szkodliwości wpływów na wychowanie społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży, która z zamiłowaniem czyta plugactwa — prasy tego rodzaju co „Tajny Detektyw” — podjęto następującą uchwałę: „Ogólne Zebranie członków Koła,

zważywszy, że czasopismo „Tajny Detektyw” wydawane przez p. Marjana Dąbrowskiego, przez zamieszczanie artykułów o treści przestępstw kryminalnych, które wpływają demoralizująco na społeczeństwo, a zwłaszcza młodzież i dzieci, a w skutkach przyczynia się do wzrostu przestępczości w Polsce.

uchwała „Tajnego Detektywa” nie kupować i nie czytać wcale, dzieciom i młodzieży czytania zabronić, rozwinąć propagandę o szkodliwości lektury „Tajnego Detektywa”.

Czytającym „Detektywa” zakazuje się wstępu do lokalu Koła”.

Ujęcie zbiegłego więźnia

Władze policyjne powiatu zamojskiego otrzymawszy wiadomość o ucieczce więźniów z Krasnegostawu roztoczyły baczną uwagę nad drogami wiejskimi.

W dniu wczorajszym policja na polach wsi Wiśniowiec zauważyła jakiegoś osobnika, szybko uciekającego na widok policjanta.

Ponieważ na wezwanie posterunkowego osobnik ten nie zatrzymał się przeto policjant strzelił do niego kilka razy. Wówczas zbieg zatrzymał się. Aresztowano go i odstawiono do Zamościa. Tam okazało się, że zatrzymanym jest Aleksander Wójcik zbiegły z więzienia w Krasnymstawie, skazany na karę 5-letniego więzienia. Osadzono go z powrotem w więzieniu.

Koń za 3 butelki wódki

Z Sosnowca donoszą: Oryginalnej transakcji dokonano w tych dniach w jednej z restauracji czeladzkich. Przedsiębiorcy kopalnianemu p. Pytlowi, — który był w towarzystwie, jeden z cze-

ladzian p. J. Jurczyński zaproponował sprzedaż konia. Właściciel propozycję przyjął z otwartymi rękami, tembardziej, że koń był chory na nogi, o czym nie wiedział kupiec. Bez targu dokonano transakcji, przyczem spisano umowę i koń stał się własnością p. Jurczyńskiego. Zapłacił za niego 3 flaszki wódki, 12 flaszek piwa i półtora kilograma kiełbasy. Uważał, że zrobił świetny interes. Podobnie myślał p. Pytel. Nowonabywca po niewczasie stwierdził że padł ofiarą własnej naiwności, nie tylko bowiem kosztowała go zabawa towarzyska, lecz jeszcze zmuszony był na własny koszt uprzętnąć chore zwierzę. W dodatku policja sporządziła mu protokół za męczenie konia.

20 procent strat w zbiorach

Okr. Tow. Kółek Rolniczych w Łodzi zebrało szczegółowe dane o tegorocznych zbiorach w województwie łódzkim. Jak wynika z tych relacji, kłeska rdzy na terenie powiatu łódzkiego nie była notowana, zboże jednak ucierpiało dość silnie wskutek gradobicia.

Jeżeli wziąć pod uwagę zniszczenie ilościowe i spadek jakościowy zbitego na pniu przed ostatecznym dojrzeniem, to straty tegoroczne zboża wynoszą około 20 proc. Ponadto pewne uszkodzenia zaznaczyły się w zbiorach buraków, wskutek wystąpienia epidemji t. zw. śmiełki buraczanej.

Dla zobrazowania całokształtu sytuacji w rolnictwie na obszarze województwa łódzkiego dodać należy, że kończąca czerwona wymarzała w 70 proc.

Zawalenie się ściany kamienicy

Wczoraj w południe w Bielsku zawaliła się ściana kamienicy, wznoszonej przy ul. Grunwaldzkiej. Czterej robotnicy odnieśli ciężkie rany, dwaj lekkie.

Co wyświetlają kina?

- ADRIA PALACE: „Wesoła trójka”.
- APOLLO: „Cohn i Kelhy”.
- ATLANTIC: „Powódź”.
- BAJKA: „Sokół presji” z Harry Peelem.
- COLOSSEUM: „Klejnoty miłości”.
- CASINO: „Halka”.
- CAPITOL: „Zar miłości” i „Nad ranem”.
- CRISTAL: „Buster na froncie”.
- CZARY: „Włamywacze” i „Madame Szatan”.
- FORUM: „Tajemnica wagonu pocztowego”.
- FILHARMONJA: „Kobiety bez przyszłości”.
- GOPLANA: „Mocny człowiek”.
- HELJOS: „Romans” i „Swawolne Studentki”.
- KOMETA: „Trzy strzały” i „Romans księżniczki”.
- LUX: „Ostatnia maska”.
- MAJESTIC: „Pod czarem Neapolu”.
- MARS: „Igranie z miłością”.
- MASKA: „Parada miłości”.
- MEWA: „Wyspa zatopionych serc” i „Kochanka z Tahiti”.
- MIEJSKI: „X-27” z M. Dietrich.
- PAN: „Miłość kozaka” i „Wesoły Maryd”.
- PALACE: „Kongres tańczy”.
- RIVIERA: „Dawid Golder”.
- ROXY: „Kobieta nie grzeszy”.
- ŚWIATOWID: „Gehenna kobiet”.
- TOMBOLA: „Zona Faraona” i „Pokusy Europy”.
- TON: „Królowa podziemi” i „Fatalny morderca”.
- UCIECHA: „Czarujący chłopiec” z H. Garat.
- WISLA: „Siódme przykazanie”.

WIELKA SENSACJA!

W „KOMETA” Chłodna 49 Kina „KOMETA” Tel. 648-51 W niedzielę 14 b. m. i w poniedziałek 15 b. m. o godz. 2-jej pp. odbędą się:

Walki Francuskie

z udziałem wszechświatowej sławy zapasników pod kier. prof. PYTLASINSKIEGO

Ceny biletów zł. 1.50 i 2.—

Bilety są już do nabycia w kasach kina.

wyświetli reżyser **FROELICH** przy współudziale **Mary Glory, Marie Bell, Jean'a Murat,** w najnowszym filmie francuskiej produkcji 1932 r. **„KOBIECIA KAMELEON”** już wkrótce w kinie **„MAJESTIC”**

MIESZKANIA dla pracowników umysłowych i fizycznych w domach Z. U. P. U.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie podaje do wiadomości, że z końcem sierpnia r. b. zostaną wykończone **DOMY MIESZKALNE** na Woli przy ul. Bema i Ludwiki.

O wynajęcie lokali w domach mieszkalnych Z.U.P.U. starać się mogą wyłącznie: **pracownicy umysłowi**, ubezpieczeni w Z.U.P.U. oraz **pracownicy fizyczni**, ubezpieczeni w Kasie Chorych lub Zakładzie Ubezpieczeń od Wypadków.

- o ile złożył Zakładowi tytułem gwarancji równowartość za 6-cio miesięczny czynsz dzierżawny:
 - w gotówce,
 - w papierach wartościowych o charakterze pupilarnym.
 - w książeczce oszczędności P. K. O. lub jakiegokolwiek Kasy Oszczędności,
 - w gwarancji bankowej;
- o ile czynsz dzierżawny za lokale 1 i 1½ izbowe nie będzie przekraczał 25%, a za lokale większe 30% całkowitego budżetu rodziny, starającej się o mieszkanie.

PODANIA O MIESZKANIA NALEŻY WNOŚIĆ WYŁĄCZNIE NA SPECJALNYCH KWESTIONARIUSZACH, które będą, począwszy od 16 sierpnia r. b. w godzinach od 8 — 15 wydawane przez Biuro Zakładu przy ul. Czerniakowskiej Nr. 231 u dyżurnego woźnego za opłatą 10 gr. za egzemplarz.

Termin wnoszenia podań upływa w dniu 31 sierpnia r. b.

Podania, wniesione po upływie powyższego terminu, jak również nie na przepisowych kwestionariuszach — nie będą rozpatrywane.

w/z Dyrektora (W. Walter) Przewodniczący Tymczasowej Komisji Zarządzającej (B. Nakoniecznikoff)

Warszawa, sierpień 1932 r.

Smierć w Tatrach

Dn. 11 b. m. wracała z kilkunastu wycieczki w Tatrach po stronie czeskiej para turystów, mianowicie małżonkowie Włodowicy, zamieszkali stałe w Sosnowcu.

Po przenocowaniu w szałasie w Dolinie Raczkowej po stronie czeskiej, wyruszyli około 5 rano na przełęcz Raczkową, celem zejścia na polską stronę.

Około godz. 10 rano na przełęczy Raczkowej zapadła gęsta mgła, wśród której turyści schodzili w dół w stronę Doliny Pysznaj. W pewnym momencie p. Marja Włodowicka pośliznęła się i spadła na wznak w dół, upadając 20 kilka metrów po piargach i półkach skalistych. Widząc fatalny upadek żony, mąż jej Marjan, osunął się za nią w dół i pośpieszył jej z pomocą, opatrując rany na głowie i nogach. Następnie zszedł w dół i przywołał na ratunek juhasów, którzy wypasali bydło na hali Ornak. Gdy przybył z juhasami na miejsce wypadku, żona w międzyczasie zmarła wskutek odniesionych ciężkich

obrażeń, prawdopodobnie wskutek złamania kręgosłupa. Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono następnie do kostnicy cmentarnej w Zakopanem.

KSIEGARNIA ROBOTNICZA

WARSZAWA, UL. WARECKA 9 tel. 229-70, P. K. O. 1228.

polecą po cenach znacznie zmniejszonych:		
Bourgeois E. Duch dziejów Francji, str. 239	zł. 1.—	
de Callières Fr. Sztuka dyplomacji, str. 175	„ 1.—	
Fisher I. Żłudy pieniądza, str. 191	„ 1.—	
Wl. Grabski. Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej (1924—1925), str. 373	„ 2.—	
Kostanecki A. Problem ekonomji, str. 318	„ 2.50	
Mowy sądowe II, str. 280	„ 2.—	
Raczyński A. Dr. Polskie prawo pracy, str. 463	„ 2.50	
Śmiarowski E. Mowy obrończe, str. 351	„ 2.—	
Steiner R. Dr. Filozofja wolności, str. 242	„ 1.85	
Szczepański A. Dr. Górny Śląsk, str. 201	„ 2.—	
Trojanowski W. Wypiański, str. 236	„ 2.50	
Wóycicki A. Prof. Dzieje robotników przemysłowych w Polsce, str. 273	„ 2.50	

LECZNICA SPECJALNA b. Asystenta Kliniki Berlińskiej

D-ra med. D. GISERA Chmielna 47

(2-gi dom od Dworca Głównego) Choroby SKÓRNE, weneryczne (specj. chroniczne), pęcherza i niemoc płciowa.

Analizy krwi i moczu. Zapobieganie chorobom wenerycznym. Diatermia, Sollux, Lampa kwarcowa.

Przewieź: 9—2 i 4—9. PORADA 4 zł.

LECZNICA RADJOLOGICZNA

„RADON” dla chorych przychodzących i stałych

GRANICZNA 8, tel. 703-58.

Leczenie radem, promieniami Roentgena, elektrycznością, światłem. Przewietlanie. Guzy, gruźlica, nowotwory (rak), gruźlica chirurgiczna, choroby wewnętrzne (arteryizm, chor. krwi nerwowe, skórne).

Dr. Jan A ŁAPIN

Królewska 31. b. Ordynator Klin. w Szp. Ś-go Łazarza **Weneryczne, skórne, niemoc płciowa, analizy.** Robotnikom i ich rodzinom znaczne ulgi. Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz. Niedz. do 2 pp.

RYBY I OBYWATEL

TE DIO WADY
I OBYWATEL
ZADAC W SZEDZIE

Rejestr wypadków codziennych

ZAMACH SAMOBÓJCZY

Nocy ub. przed domem Obozowa 36, kobieta niewiadomego nazwiska i adresu, lat około 20, targnęła się na życie, napiwszy się esencji octowej. Tajemniczą desperatkę, nieprzytomną i w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala na Czystem.

UPADEK Z I-go PIĘTRA

Przy ul. Puławskiej 18 lokator wspomnianego domu Edward Tolak, monter, będąc pijany, usiadł na parapecie okna I-go piętra, celem zacerpienia świeżego powietrza. Tolak stracił równowagę i wypadł na bruk podwórza. Ogólnie potłuczonego, szczerze głośnie w głowę, Tolaka opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

Z BRAKU OPIEKI

Przy ul. Kroczyńskiej 15, z okna partowego mieszkania wypadł na bruk podwórza 2-letni Włof Prawda, syn handlarza. Chłopca, który uległ potłuczeniu lewego uda, matka przewiozła do ambulatorium Pogotowia.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Przy zbiegu Al. Jerozolimskiej i Marszałkowskiej samochód przejechał 13-letnią Marję Stradecką, uczennicę. Dziewczynka doznała złamania prawego uda.

Na rogu ul. Żelaznej i Twardzej motocykl potrafił 76-letniego Jana Libca, bez zajęcia. Starzec doznał potłuczenia i krwotoku z nosa. Poszwankowanych opatrzyło Pogotowie, poczem Stradecką prze-

wiozło do szpitala Dz. Jezus, Libca zaś — do domu.

WYPADEK TRAMWAJOWY

Na rogu ul. Smoczej i Gęsiej pod elektrowóz linii „P” dostał się 5-letni Adam Wolf, syn handlarza (Gęsia 57). Chłopca rannego w czoło matka przewiozła na opatrunek na stację Pogotowia.

DZIKA ZEMSTA

Na moście Poniatońskiego do tramwaju linii „24”, jadącego w stronę Grochowa, wsiadła jakaś kobieta, która momentalnie wyjęła z kieszeni buteleczkę z kwasem siarczanym i oblała Stefana Ordeę, artystę teatru „Mignon”, który był w towarzystwie koleżanki, artystki tegoż teatru, Piątkowskiej. Korzystając z zamieszania, sprawczyńa zbiegła. Poparzonego na twarzy, szyi i rękach Ordeę opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala D. Jezus. Jest to zemsta ze strony jednej z licznych wielbicielki artysty.

PO PIJANEMU

Wszyscy pracownicy Państwowego Monopolu Spirytusowego otrzymali wczoraj spirytus po ulgowej cenie na własny użytek. Z tego powodu woźny dyrekcji wspomnianego urzędu Franciszek Czech upił się i wywołał awanturę przed domem Leszno 1, gdzie mieści się dyrekcja P. M. S. W czasie bójki Czech został zraniony w głowę. Rannego policjant przewiózł do ambulatorium Pogotowia.

WIADOMOSCI SPORTOWE



Piłkarski turniej błyskawiczny w Warszawie

Dziś i jutro rozegrany zostanie w Warszawie po raz pierwszy ciekawy piłkarski turniej błyskawiczny. W turnieju weźmie udział 12 klubów robotniczych, przyczem każdy klub wystawia pełną drużynę. Drużyny grają tylko dwa razy po 7 i pół minut. Rozgrywki odbywają się

PROGRAM NAJBLIŻSZYCH IMPREZ SPORTOWYCH NIEDZIELA.

Dziś odbędą się imprezy następujące: Boisko Polonii godz. 17.30 mecz ligowy Polonia — Pogoń.

Stadion pływacki. Godz. 16, finały mistrzostw Polski w konkurencjach 200 mtr. dow., 100 m. klas., skoki z trampoliny, 2x 200 m., 100 dow. pań, 200 m. klas. pań. 4x 100 m. pań.

Tor łuczny godz. 9 i 15 dalszy ciąg łucznych mistrzostw świata.

Boisko AZS. godz. 17. AZS. — Polonia (kl. A.).

Boisko Legii godz. 10 PZL. — Żyrardowianka.

Boisko Orła na Grochowie godz. 10.30 trójmecz lekkoatletyczny Orzeł — ZASS — Policjant KS.

W KRAKOWIE mecz ligowy Cracovia — Ruch. Sędzia p. Obst.

W BYDGOSZCZY wiosłarskie mistrzostwa Polaki.

W GDYNI trzeci etap kolarskiego wyścigu do Morza Polskiego Grudziądz — Gdynia (198 klm.).

PONIEDZIAŁEK.

W PONIEDZIAŁEK odbędą się imprezy następujące:

Stadion Legii godz. 17.30 mecz ligowy Legia — Garbarnia.

Stadion pływacki godz. 16, finały mistrzostw pływackich: 100 m. dow., skoki wieżowe, 200 m. klas., 1500 mtr., 400 dow. pań, skoki z trampoliny pań, 3x100 m. pań.

Boisko Legii godz. 17.30 Warszawianka Ib — Skoda (kl. A.).

W Milanówku zakończenie turnieju tenisowego.

Stadion Legii godz. 17 zakończenie raidu motocyklowego Warszawa — Wilno — Warszawa.

Tor łuczny godz. 9 i 15 dalszy ciąg łucznych mistrzostw Polski.

W KRAKOWIE mecz ligowy Wisła — ŁKS. Sędzia p. Lustgarten.

**

Pozatem jak piszemy oddzielnie na Boisku Skry w niedzielę i poniedziałek od 10 rano błyskawiczny turniej piłkarski, a na Śląsku Dzień Sportu Robotniczego.

SENSACJA DLA WARSZAWIANEK!
Największa hurtownia w Polsce
SUKIEN I BLUZEK M. Hopman
Warszawa, Nalewki 38,
front I piętro tel. 11-55-72
rozpoczęła **detaliczną sprzedaż**
p/g najnowszych modeli zagraniczn.
CENY ŚCIŚLE HURTOWE!

Ogłoszenia drobne
ZIOŁA lecznicze według przepisu sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, he-

systemem puharowym, to znaczy że klub przegrywający odpada od dalszych rozgrywek.

Początek zawodów w oba dni o 9 rano do 12-ej i od 1.30 do zmierzchu. Turniej odbędzie się na boisku Skry w ramach Tygodnia Sportu Robotniczego z okazji 10-lecia Skry. Zawody wywołały wielkie zainteresowanie, gdyż turnieje podobne dzięki szybkim zmianom, zmiennym akcjom i licznym drużynom należą do naj-

ciekawszych. Podczas zawodów przygrawać będzie orkiestra.

ZONACI PRZEGRYWAJĄ Z KAWALERAMI

Wczoraj odbył się na boisku Skry w ramach „Tygodnia Sportu Robotniczego” niezwykle oryginalny i ciekawy mecz piłkarski pomiędzy drużyną kawalerów a drużyną żonaty. Mecz obfitujący w liczne sytuacje humorystyczne zakończył się walnym zwycięstwem kawalerów 2:1.

Dzień Sportu Robotniczego na Śląsku

Dziś i jutro odbędzie się w Katowicach Święto Sportu Robotniczego. Z tej okazji rozegrane zostaną liczne imprezy ze wszystkich dziedzin sportu.

Pierwszego dnia odbędzie się lekkoatletyka, gry sportowe, ciężkoatletyczne mistrzostwa Śląska i Akademii sportowa.

W poniedziałek wielki turniej piłkarski, ćwiczenia gimnastyczne, turniej piłki ręcznej i uroczystość zamknięcia święta.

W święcie wezmą udział liczni sportowcy z całego Śląska polskiego i niemieckiego.

X Olimpiada w Los Angeles

Wczorajszy dzień był ostatnim w którym Polacy startowali.

W wioslarstwie odnieśliśmy szereg zwycięstw. Nasza dwójka ze sternikiem zdobyła wice-mistrzostwo świata zajmując drugie miejsce za Ameryką a przed Francją i Brazylią.

W dwóch bez sternika Polacy zajęli zaszczytne trzecie miejsce za Anglią i Nową Zelandią a przed Holandią.

Trzecie miejsce zajęliśmy również w czwórce ze sternikiem. Nasza osada

przybyła za Niemcami i Włochami a przed Nową Zelandią.

W szermierce indywidualnej na szabli wszyscy nasi szermierze (Lubicz-Nycz, Papee i Segda) zakwalifikowali się do półfinałów, w których odpadli mimo szeregu zwycięstw.

Pozatem rozegrano szereg dalszych imprez pływackich w których triumfowali Japończycy i w water polo gdzie zwycięstwo odnieśli Niemcy i Węgry.

Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY grać będzie jeszcze tylko przez kilka dni komedię włoską Colantuoni „Bracia Castiglioni”.

TEATR LETNI daje dziś i codziennie komedię Władysława Fedora „Ruleta” w reżyserji W. Biegańskiego.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie angielska komedia muzyczna „Jim i Jill” z Modzelewską i Bodo.

TEATR „MORSKIE OKO”. Dziś i codziennie rewja p. t. „Hip-hip-hura” z występami Wermińskiej.

TEATR „NOWOŚCI”. Dziś i codziennie operetka Roberta Stolz „Szalenstwo Collette”. Bilety ulgowe ważne.

Obława na mostach

Nocy wczorajszej funkcjonariusze rzeźni miejskiej w asyście policji obstawili wszystkie 3 mosty w Warszawie, rewidując transporty podejrzane o zawartość szumiglowanego mięsa. Zatrzymano kilkadziesiąt kilogramów wołowiny, cielęciny i wieprzowiny. W jednym wypadku znaleziono szynki pod kurczakami w koszyku. W innym wypadku baba przenosząca koszyk z jajkami posiadała na dnie tego koszyka niestemplowany mostek cielęcy. Zatrzymane mięso uległo konfiskacie i po zbadaniu sprzedane będzie w taniej jatce. Winni pociągnięci będą do odpowiedzialności. Akcja walki ze szumgłem przybrała ostatnio wielkie rozmiary.

STAN POGODY

UPALNIE.

Według komunikatów P. L. M. w dniu dzisiejszym w całym kraju pogoda słoneczna i upalna. Stabe wiatry południowe: południowo-wschodnie.

Bilety teatralne potaniają

W nadchodzącym sezonie teatralnym przewidywana jest redukcja cen biletów w teatrach miejskich. Obniżka cen dotyczyć ma w pierwszym rzędzie t. zw. miejsc popularnych na galerji.

Tragiczna jazda „na gapę”

Wczoraj o godz. 7 min. 40, po przyjeździe pociągu Nr. 114 na Dworzec Główny, znaleziono na dachu jednego z wagonów zwłoki 19-letniego Kazimierza Jędruszaka (Jaktorów), bezrobotnego.

Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek pęknięcia podstawy czaszki. Dochodzenie, przeprowadzone przez policję 1-go komis. kolejowego ustaliło, iż Jędruszak, jadąc „na gapę”, siedział na dachu wagonu. W drodze na szlaku Ursus — Włochy Jędruszak uderzył głową o prześło mostu Kaliskiego, wskutek czego poniósł śmierć. — Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Walka z chorym umysłowo

W okolicach ul. Chmielnej, Zielnej, Wielkiej i Złotej chodzi po sklepach już od kilku tygodni chory umysłowo Hersz Szczepański. W niektórych sklepach, ko rzystając z nieuwagi właścicieli, S. zabierał co mu wpadnie pod rękę. W innych niszczy towary lub naczynia.

Chory kilkakrotnie już przychodził

Dziś w Radio

10.15 Transmisja z Gdyni. — 12.55 „Polskie ustawodawstwo w zakresie higieny pracy”. — 13.10 Poranek muzyczny. — 14.00 „Bitwa warszawska w świetle źródeł zagranicznych”. — 14.15 Orkiestra Wiesława Wilkosa. — 14.30 Odczyt rolniczy. — 15.05 Odczyt rolniczy. — 15.40 Radjotygodnik dla młodzieży. — 15.53 Opowiadanie dla młodzieży i dzieci starszych. — Muzyka lekka. — 17.00 Koncert solistów. — 18.00 Odczyt. — 18.20 Piosenki w wyk. Krukowskiego. — 18.35 Skrzynka poczt. techn. — 19.15 Transmisja z Częstochowy. — 20.15 20.15 Koncert popularny. — 20.55 Kwadrans literacki. — 22.00 Muzyka taneczna. — 22.40 Komunikat dla komunikacji lotniczej. — 22.50 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 15 sierpnia.

9.00 Transmisja z Częstochowy. — 12.20 Program na dzień bieżący. 12.25 Komunikat P. L. M. — 12.30 Transmisja z Łodzi. — 12.55 „Moi bezdomni przyjaciele” wygl. dr. Witold Mączka. — 13.10 Poranek muzyczny z Łodzi. — 14.00 Odczyt p. t. „Z Jasnej Góry”. — 14.15 Utwory na cytry. — 14.30 Odczyt rolniczy. — 14.50 Pieśni w wykonaniu Bronisławy Nietkyszy. — 15.05 Odczyt rolniczy. — 15.25 Dalszy ciąg muzyki. — 15.40 DIALOG dla starszych dzieci. — 15.52 Opowiadanie dla dzieci najmłodszych. — 16.05 Muzyka operetkowa. — 16.45 Odczyt 17.00 Muzyka popołudniowa. — 10.00 „Książę Denasów” wygl. prof. A. Czartkowski. — 18.20 Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Gastronomia”. — 19.15 Rozmaitości. — 19.35 Odczyt. — 19.55 Program na dzień następnny. — 20.00 Koncert wieczorny. — 20.50 Feljton literacki. — 21.05 Koncert wokalny w wykonaniu Marty Runge. — 21.50 Wiadomości sportowe. — 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 22.45 Wiadomości sportowe. — 22.50 Muzyka taneczna.

do składu papierów i materiałów piśmiennych pod firmą „Iskrol”. Wieka 12 gdzie udając agenta handlowego brał towary bez pieniędzy, odnosił do pobliskiego sklepu, brał pieniądze i przywłaszczał. Właściciel firmy odprowadził kilkakrotnie chorego do Komisariatu P. P., lecz tam po wylegitymowaniu natychmiast zwalniano go.

Wczoraj Szczepański znowu przyszedł do sklepu „Iskrol”. Gdy subjekt Samuel Bronet tym razem nie chciał wydać towaru bez pieniędzy, Szczepański zamierzył się laską. Gdy w obronie stanęła ekspedjentka Bronisława Landstępnówna, furjat rozerwał jej bluzkę i bieliznę. W czasie wypraszania ze sklepu, Szczepański wybił laską szybę w oknie składu na parterze. W drodze do 8-go komis. zatrzymany pobił Bronetę, w obronie którego stanęli przechodnie. Przebywszy krótki czas w komisariacie S. zwolniono. Odnośne władze winny zainteresować się chorym, celem umieszczenia go w zakładzie.

Teatr o największej scenie

Jedną z osobiwości budowanego przez Związek artystów scen polskich (Z. A. S. P.) teatru przy ul. Karowej będzie jego scena, której szerokość wyniesie 15 metrów, wysokość zaś 8½ m. Pod względem szerokości scena ta będzie drugą w Europie. Jedynie wielka opera paryska ma szerszą scenę (15.5 m.). Natomiast opery: w Wiedniu ma już tylko szerokość 13,5 m., w Londynie 13 m., w Warszawie 12 m. Głębokość sceny w teatrze przy ul. Karowej wyniesie 14 metrów, a wysokość ponad scenę 18 m., co pozwoli wciągać do góry najwyższe dekoracje.

Potajemne apteki

Władze natrafiły na ślad kilku potajemnych aptek w Warszawie. Na czele tych aptek nie stoją żadni farmaceuci, a osoby nie wspólnie z zawodem aptekarskim nie mające. M. i. w pewnym konkretnym wypadku stwierdzono, że wyrobem lekarstw zajmuje się właściciel pralni chemicznej. W najbliższych dniach fabrykanci będą zatrzymani i przesłani do dyspozycji prokuratury.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaopiniowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.